

Dziennik

10 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-50 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Neutralność Belgii
uznają oficjalnie Anglia i Francja

Paryż, 7. 4. (PAT). W kołach politycznych zapowiadają, iż w najbliższym czasie, tj. może nawet w ciągu najbliższych dwóch dni, oczekiwać należy ogłoszenia przez rządy francuski i angielski wspólnej deklaracji, uznającej oficjalnie neutralność Belgii. Rokowania, które w tej sprawie toczyły się między Londynem, Paryżem i Brukselą, doprowadziły już do zasadniczego porozumienia.

Brukselski korespondent „Paris Midi” twierdzi, że pomimo zwolnienia Belgii z zobowiązań, wynikających z układów londyńskich, Belgia nie

pozostałaby neutralną w razie konfliktu, w którym obok Francji byłaby zaangażowana także i Anglia. W związku z tym zwracają uwagę na to, że belgijskie lotnictwo cywilne stwarza nowe lotniska stałe lub pomocnicze w różnych punktach kraju.

Zmiana na stanowisku redaktora
naczelnego „Kuriera Porannego”

(ch) Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, opuścił stanowisko naczelnego redaktora „Kuriera Porannego” Ferdynand Goetel. Na razie stanowisko to nie jest obsadzone. Wedle krążących pogłosek kierownictwo „Kuriera Porannego” zostanie powierzono płk. Adamowi Rudnickiemu, dotychczasowemu redaktorowi „Polski Zbrojnej” i szefowi propagandy O. Z. N. W związku z tym nasuwa się myśl, że „Kurier Poranny” będzie miał specjalne znaczenie polityczne dla Obozu Zjednoczenia Narodowego.

300 Niemców w niewoli wojsk rządowych
Kolumna wojsk powstańczych w potrzasku

Anduher, 7. 4. (PAT) Korespondent Havasa donosi, że oddziały rządowe w pobliżu Villaharta otoczyły kolumnę wojsk powstańczych, których pozycje po zaciętej walce zostały zdobyte. Straty nieprzyjaciela wynoszą 400 zabitych. Według informacji Havasa wzięto do niewoli 300 Niemców, baterię przeciwlotniczą, cztery samochody ciężarowe, zdobyto pozatem wielką ilość karabinów maszynowych i amunicji. Dowódca kolumny powstańczej zginął w chwili, gdy usiłował zbiec samochodem.

przyjaciela pod Plantio. Na odcinku Pingaron znaleziono zwłoki 400 żołnierzy rządowych. Sześć tanków produkcji rosyjskiej

zostało uszkodzonych. Na odcinku Jarama w akcji wzięło udział 15 tanków pochodzenia sowieckiego.

Statek-karawan

87 trumien płynie z Hiszpanii do Rosji

Sevilla, 7. 4. (PAT) Dziennik „La Union” donosi, że z Barcelony odplynął okręt sowiecki do Rosji, wiozący 87 trumien

ze zwłokami komisarzy politycznych i oficerów sowieckich, zabitych w Hiszpanii.

Powstańcy zatopili statek panamski

Paryż 7. 4. (PAT) Agencja Havasa donosi z Santander: Gubernator miasta oświadczył dziennikarzom, że krążownik powstańczy „Admirante Cervera” zatopił statek „Andrea” płynący pod banderą Panamy. „Andrea” wyszedł z portu Santander i po zatrzymaniu transportu rudy miał się udać do Cardiff. Żadnych wiadomości o losie załogi dotąd nie ma.

Wojska rządowe, działające na południe od Pozoblanco, po przekroczeniu wozu Gala Traveno, znajdują się w odległości 6 km od Pozoblanco. Jedyna linia komunikacyjna w tym okręgu została zajęta. W akcji brały bardzo żywy udział samoloty, którym udało się zniszczyć transport amunicji.

Tanki sowieckie w akcji

Salamanka, 7. 4. (PAT) Główna kwatery powstańcza donosi: Na froncie baskijskim zajęto szereg wyniosłości oraz przycje na północ od Flormendi, panujące nad wąwozem Barazar. Na jednym tylko odcinku, gdzie toczyły się zjadłe walki, potrzebano zwłoki przeszło 800 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Nieprzyjaciel stawia zacięty opór. Artyleria powstańcza bombardowała tyły wojsk rządowych, doprowadzając w kilku miejscach do wybuchu składów amunicji. Dwa kontrataki Basków zostały literalnie zmiecione ogniem karabinów maszynowych i artylerii.

Na froncie madryckim odparto atak nie-

Związek Górników usamodzielniał się
zgodnie z przepisami

Katowice, 7. 4. (PAT) Wydział centralny Z. Z. Z. z siedzibą w Warszawie wystosował w dniu 31 marca br. pismo do Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach, w

którym komunikuje, że rozwiązał zarząd główny Związku Górników Z. Z. Z. z prezesem posłem Fesserem na czele i mianował tymczasowym prezesem głównym p. Jana

Przyklinga i tymczasowym sekretarzem generalnym Stefana Kapuścińskiego. Pismo zawierało prośbę o poczynienie zgłoszonych zmian w rejestrze stowarzyszeń.

Walka Rządu ze spekulacją

(ch) Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Walka Rządu z zwyżką cen przemysłowych wejdzie dzisiaj w stadium rozstrzygające. Dzisiaj po powrocie premiera Składkowskiego z urlopu odbyło się w godzinach wieczornych posiedzenie Rady Ministrów, na którym powzięte zostały zamierzenia, mające

na celu złagodzenie skutków zwyżki cen. Organem koordynacyjnym akcji Rządu ma być specjalny komisarz przy prezydium Rady Ministrów. Na stanowisko to przewiduje się wicemin. Opieki Społecznej Jastrzębskiego.

Jak nam komunikuje zarząd główny Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce — Urząd Wojewódzki Śląski pismo centrali Z. Z. Z. w Warszawie załatwił odmownie.

Uchwała zarządu Zw. Górników powzięta została zgodnie ze statutem, wobec czego Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce przestał być członkiem Z. Z. Z. W tym stanie rzeczy przepisy statutu obu stowarzyszeń, regulujące wzajemne stosunki organizacyjne, są bezprzedmiotowe. Nie wolno zaś nikomu ograniczać możliwości wystąpienia ze stowarzyszeń i przeciwne temu postanowienia statutów oraz uchwały i zobowiązania są z mocy samego prawa nieważne. Wynika z tego jasno, że jedynie prawnym zarządem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego w Polsce jest zarząd główny z prezesem posłem Fesserem na czele.

Zaznaczyć należy, że majątek Związku jest w posiadaniu prawowitego zarządu głównego z prezesem posłem Fesserem na czele.

Krwawe rozruchy religijne
na Filipinach

Manila (Filipiny) 7. 4. (PAT) W prowincji Lanao wybuchły rozruchy na tle religijnym. Doszło do zbrojnego starcia, podczas którego poległy 23 osoby z pośród ludności i nieznaną na razie liczbą żołnierzy filipińskich. Mieszkańcy prowincji Lanao wyznają islam, zaburzenia zaś mają charakter antychrześcijański. Sytuacja jest bardzo poważna.

Kartel cynkowy rozwiązany

Warszawa, 7. 4. (PAT) Z dniem 7 bm. orzeczeniem ministra przemysłu i handlu rozwiązano kartel cynkowy, utworzony w Katowicach w dniu 29 grudnia 1934 r. przez następujące firmy:

Śląskie kopalnie i cynkownie S. A. Katowice,
Giesche S. A. Katowice,
Dyrekcja kopalń i hut ks. Donnersmarcka, Świętochłowice,
Zakłady Hohenlohego S. A. Wełnowiec.
Kartel ten regulował zbyt, cenę i wa-

runki sprzedaży cynku surowego i rafinowanego.

Został on rozwiązany z powodu utrzymania cen na wygórowanym poziomie, gospodarczo nieusprawiedliwionym, czym kartel ten zagrażał dobru publicznemu.

Rozwiązanie kartelu cynkowego wpłynęło dodatkowo nie tylko na sam przemysł cynkowy, ale także na sytuację przemysłów przetwórczych, korzystających z cynku.

Bily mu dzwony ze wszystkich kościołów podwawelskiego grodu...

Królewski pogrzeb króla tonów

Kraków, 7. 4. (PAT.) Krakowskie uroczystości żałobne ku czci śp. Karola Szymanowskiego rozpoczęły się już wczesnym rankiem.

Około godz. 10 nawa główna kościoła N. M. Panny poczęła się zapełniać. Przed godziną 11 przybyli członkowie rodziny śp. zmarłego, reprezentant Rządu wiceminister WR i OP prof. Ujejski, przedstawiciele władz miejscowych z wojewodą p. Gnońskim, dowódcą okręgu korpusu gen. Narbutt - Łuczyńskim, prezydentem miasta dr. Kaplickim, senat Uniwersytetu Jagiellońskiego (którego doktorem honorowym był śp. zmarły kompozytor) — in corpore z rektorem prof. Szaferem na czele, rektory i profesorowie wszystkich wyższych uczelni krakowskich w togach, delegacje uczelni i stowarzyszeń muzycznych ze wszystkich większych miast Polski, delegacja jugosłowiańska z wiceprezydentem m. Białogrodu dr. Milanem Nesicem, prezesem chóru „Obilic” na czele oraz przedstawiciele komitetu obywatelskiego.

Uroczystą mszę żałobną w asyście licznego duchowieństwa celebrował ks. biskup Rospond.

Po nabożeństwie żałobnym przy żałobnych dźwiękach dzwonów i potężnych hejnałach z wieży mariackiej, wśród imponującej ciszy i skupienia tłumów, zebranych na Rynku Głównym, złożono trumnę śp. Karola Szymanowskiego na wspaniałym, kirem żałobnym i szkarłatem, zdobnym w srebrne liry, pokrytym rydwanem, zaprzężonym w trzy pary czarnych koni w kapach żałobnych.

Zwolna uformował się długi, imponujący kondukt pogrzebowy, który pośród wielotysięcznych tłumów, ustawionych w szeregi wzdłuż trasy pogrzebowej, ruszył przy branych w żałobne czarne chorągwie i płonące latarnie ulicami do grobów zasłużonych w klasztorze OO. Paulinów na Skalce.

Czoło pochodu żałobnego otwierały liczne delegacje i poczty sztandarowe, za którymi liczne delegacje niosły przeszło 100 wieńców. Obok pięknych i bogatych niesiono skromne, wymowne w swej prostocie wieńce od ludności wiejskiej z Podhala.

Pomiędzy niesionymi wieńcami były m. in. od Pana Prezydenta R. P. i Rządu R. P.

Na trasie pogrzebu przy placu Wszystkich Świętych orkiestra miejska wykonała marsz żałobny Chopina. Na placu Bernardyńskim orkiestra pułku piechoty Ziemi Krakowskiej odegrała marsz żałobny. Przy kościele św. Katarzyny między szkolny chór dzieci krakowskich w liczbie 500 w chwili przesuwania się konduktu żałobnego odśpiewał pieśń „Miłosierny Panie”. W chwili wnoszenia trumny na cmentarz przy klasztorze OO. Paulinów na Skalce połączone krakowskie chóry odśpiewały Noskowskiego „Nad mogiłą”.

Robotnicy elektrowni w Lyonie pod prejęciem opinii publicznej

Paryż, 7. 4. (PAT.) Nieoczekiwany strajk robotników gazowni i elektrowni w Lyonie, który na kilka godzin pozbawił miasto prądu elektrycznego, spotkał się z potępieniem większości opinii publicznej. Robotnicy przerwali pracę wbrew instrukcjom naczelników władz zawodowych.

Niespodziewane pozbawienie Lyonu elektryczności wywołało poważne komplikacje w szpitalach, zwłaszcza na klinikach położniczych, gdzie nagłe obniżenie temperatury zagraziło życiu noworodków.

W Bydgoszczy i Lwowie nacieplej

Komunikat meteorologiczny z dnia 7 kwietnia.

Wczoraj naogół było dość pogodnie. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 1 st. na Hali Gąsienicowej, 7 st. w Zakopanem, 10 w Krakowie, 11 w Pińsku, 12 w Warszawie, 13 w Poznaniu, 14 we Lwowie i Bydgoszczy.

Przewidywany przebieg pogody do wczoraj, dnia 8 bm.: Rankiem chmurno, miejscami mglisto lub drobny deszcz, zwłaszcza w dzielnicach południowo - zachodnich. W ciągu dnia rozpogodzenia. Nieco ciepłej. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowa.

Trumna została ustawiona na podium u wejścia do grobów zasłużonych, a z górnego podestu kościoła św. Michała przemówił w imieniu Rządu Rzeczypospolitej wiceminister WR i OP prof. Ujejski.



Eksportacja trumny z kościoła św. Krzyża w Warszawie

Następnie przemówienia żałobne wygłosili kolejno: imieniem miasta Krakowa prezydent dr. Kaplicki, imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego i towarzyszom muzycznych w Krakowie — dziekan U. J. prof. Jachimecki, a wreszcie w imieniu świata

muzycznego całej Polski żegnał kompozytora prof. Kaz. Sikorski.

W głębokiej ciszy egzekwia żałobne odprawił ks. biskup Rospond i trumnę wniesiono do grobowca, umieszczając ją w sarkofagu w najbliższym sąsiedztwie sarkofagów Wyspiańskiego, Asnyka i Lenartowicza. Tu rozległy się ostatnie dźwięki kapeli góralskiej, która wedle ostatniego życzenia zmarłego kompozytora, pożegnała go tonami „Sabałowej nuty”.

Pułk. de la Rocque stanie przed sądem

Premier Blum uległ presji lewicowych związków zawodowych?

Paryż 7. 4. (PAT.) Decyzja sędziego śledczego postawienia w stan oskarżenia przywódcy Francuskiej Partii Społecznej płk. de la Rocque i prezesa grupy parlamentarnej tej grupy dep. Ybarnegaray w dalszym ciągu stanowi główny przedmiot rozmów w kołach politycznych, pomimo, że na łamach

prasy sprawa ta stosunkowo nie zajmuje specjalnie dużo miejsca.

Głównym punktem zainteresowania jest sama deklaracja pułk. de la Rocque, w związku z którą prasa prawicowa podkreśla, że decyzja sędziego śledczego zapadła niezwykle szybko po demarche przed-

stawicielei Syndykatów robotniczych Okręgu paryskiego u premiera Bluma, tak, że może to wywołać wrażenie, że władze sądowe uległy naciskowi związków zawodowych.

Poza tym dzienniki prawicowe, zwracają uwagę na to, że przywódca Francuskiej Partii Społecznej został postawiony w stan oskarżenia z powodu manifestacji, która nie pociągnęła za sobą żadnych poważniejszych zajść, podczas gdy organizatorom kontra-

PIĘGI *urwa* KREM PRECIOSA PERFECTION

Półtora roku więzienia i 40.000 zł. grzywny za przemyt walut do Gdańska

Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręg. w Gdyni

Poznań, 7. 4. (PAT.) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu znalazła się sprawa zawodowego przemytnika walut, obywatela węgierskiego majora Indiha vel Ingiga, który został ujęty 13 grudnia ub. r. na granicy polsko-gdańskiej, przy czym o-

debrano mu 21.000 zł. i 300 dolarów. Sąd Okręgowy w Gdyni skazał go na półtora roku więzienia i 40.000 zł. grzywny.

Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji.

Śmiertelny zastrzyk strychniny wskutek tragicznej pomyłki

(w) Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Duże wrażenie w Warszawie wywołała wiadomość o wstrząsającej tragedii, która się rozegrała w mieszkaniu młodego lekarza, dr. Władysława Pr. na Mokotowie. Żona jego, 24-letnia Aleksandra, zmarła wskutek zastrzyku strychniny.

Państwo Pr. pobrali się zaledwie przed rokiem. Młodzi małżonkowie w ubiegłą sobotę wrócili z Zakopanego. We wtorek w nocy doktorowa zmarła wskutek silnego zatrucia strychniną.

Okoliczności wypadku przedstawiają się bardzo zagadkowo. Młody lekarz twierdzi, że jego żona cierpiała na silne ataki migreny i że leczono ją zastrzykami insuliny. W dzień wypadku był dłużej poza domem i jego żona zrobiła sobie sama zastrzyk. Omyliła się. Zamiast insuliny zastrzyknęła sobie strychninę, nie wiedziawszy bowiem, że w podrecznej apteczce, w am-

pułkach od insuliny umieszczono ostatnio strychninę i inne środki nasercowe.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok.

Sprawą zajęły się władze sądowo-śledcze. Dochodzenie prowadzi prokurator. Młody lekarz przebywa obecnie w mieszkaniu swego ojca, głęboko wstrząśnięty wypadkiem, który zabrał mu ukochaną żonę.

Śmierć 70 chłopców w płonącym lesie

Tokio, 7. 4. (PAT.) Podczas wycieczki szkolnej w góry w departamencie Yamano-szi 70 uczniów znalazło się nagle w płonącym dookoła lesie. Znalezione dotychczas zwłoki dwóch uczniów. O losie pozostałych uczestników wycieczki brak wiadomości.



Schacht odwiedzi Brukselę

Paryż 7. 4. (PAT.) „L'Information” donosi, iż dr. Schacht w dniu 13 bm. przybędzie do Brukseli, gdzie odbędzie rozmowy z gubernatorem Banku Belgijskiego p. Francikiem.

„Boski Wiatr” sięga rekord

Karachi 7. 4. (PAT.) Japoński samolot „Boski Wiatr”, usiłujący dokończyć rekordowego przelotu w mniej niż 100 godzinach na trasie Tokio — Londyn, wylądował dziś o godz. 19,20 w Karachi, przelatując w 48 godzinach więcej, niż połowę trasy. Jutro o godz. 5 rano wystartuje „Boski Wiatr” w dalszą drogę, spodziewając się dotrzeć w południe do Bassory, w godzinach popołudniowych do Aten, a w piątek w południe do Groydon.

Wyrok w sprawie „Sztafety”

Warszawa 7. 4. (PAT.) Po dwudniowej rozprawie w Sądzie Okręgowym przeciwko ośmiu oskarżonym o drukowanie i kolportaż nielegalnego czasopisma „Sztafa”, organu rozwiązane ONR, zapadł wyrok, którego mocą trzech oskarżeń: Stefan Lniski, Zbigniew Kunicki i Czesław Grądzki — skazani zostali na karę więzienia każdy po 1 roku i 3 mies., Wolnicki i Szyszko Jerzy otrzymali karę po 1 roku więzienia, zaś Szyszko Stanisław — 9 miesięcy więz.

Geantowna znajomość spraw Pomorza jest obowiązkiem każdego Polaka!



Płk. de la Rocque.

manifestacji w Clichy, która dała 5 zabitych i 200 rannych, bynajmniej nie wytoczono dochodzenia. Dzienniki te podkreślają ironicznie, że represje rzadko dają rządowi pożądane rezultaty, czego dowodem może być również fakt, że od czasu utrudnienia akcji Francuskiej Partii Społecznej, partia ta wzrosła na sile tak, że zamiast 700 tys. osób obecnie może ona liczyć rzekomo na 2 miliony wyborców.

W kołach politycznych panuje wielkie zainteresowanie czy minister sprawiedliwości zdecydował się na wystąpienie do izby z wnioskiem o zawieszenie nietykalności posła Ybarnegaray. W każdym razie dep. Ybarnegaray nie może być przesłuchiwany przez sędziego śledczego bez uprzedniej uchwały izby, znoszącej jego nietykalność poselską, co mogłoby nastąpić dopiero po burzliwej debacie.

Nasze szkolnictwo w nowych formach organizacyjnych

Ministerstwo oświaty opracowało ostatecznie i ogłosiło w fragmentach cztery regulaminy, będące jednym z ostatnich etapów realizacji ustawy o reformie szkolnictwa z r. 1932. Są to regulaminy przyjmowania kandydatów do państwowego gimnazjum, liceum ogólnokształcącego, liceum pedagogicznego i wreszcie regulamin egzaminu ukończenia gimnazjum.

Według dawnego regulaminu do kl. I-ej gimnazjum mogą być przyjmowani kandydaci tylko na podstawie egzaminu wstępnego. Do egzaminu tego do puszczane są te dzieci, które do dnia 1-go września mają ukończone co najmniej 12 lat, a nie więcej jak 16. Do klasy pierwszej prywatnej szkoły powszechnej mogą być przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli lat 6 nie do dnia 1 września, a w danym roku kalendarzowym. Fakt ten stwarza niebezpieczeństwo, że wielu kandydatów do gimnazjum, kończących lat 12 między 1 września a 31 grudnia, przy rygorystycznym przestrzeganiu przepisów nie będzie miało możliwości wstąpienia do gimnazjum. Sprawa ta wymagałaby dodatkowego wyjaśnienia ministerstwa, zwłaszcza, że podobna sytuacja wytwarza się przy przyjmowaniu do liceum ogólnokształcącego, gdzie kandydaci winni mieć ukończone do dnia 1 września co najmniej lat 16.

Dopuszczonymi do egzaminu do pierwszej klasy gimnazjum mogą być ci, którzy wykażą się świadectwami z ukończenia kl. 6-ej pełnej szkoły powszechnej, albo świadectwem ukończenia pierwszego roku nauki w kl. 6-ej szkoły powszechnej II-go stopnia, albo wreszcie świadectwem ukończenia trzy letniej klasy czwartej szkoły powszechnej I-go stopnia.

Wielkie znaczenie ma fakt umożliwienia dostępu do gimnazjów absolwentom szkół powszechnych I-go stopnia. Ponieważ wieś ma dostęp w głównej mierze tylko do tych właśnie szkół, zarządzenie to przyczyni się do zwiększenia odsetka dzieci chłopskich w szkołach średnich.

Ponadto do gimnazjów mogą być przyjmowane dzieci, które do egzaminu przygotowywały się prywatnie. Egzamin jednak dla nich będzie rozszerzony.

Uczniowie gimnazjów prywatnych, nie posiadających praw gimnazjów państwowych, oraz eksterni, pragnąc otrzymać świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, będą musieli zdawać specjalny egzamin — „małą maturę“.

Egzaminy takie będą odbywać się dwa razy do roku, a dopuszczać do nich kandydatów będą poszczególne kuratoria.

Regulamin ogłoszony przez ministerstwo przewiduje cztery zasadnicze typy liceów ogólnokształcących: matematyczny, matematyczno-fizyczny, humanistyczny i przyrodniczy. Jako zasadę przyjmuje się, że przy każdym gimnazjum powstanie liceum. W tej chwili trudno przewidzieć, jakie typy liceów będą się cieszyły wśród kandydatów największą frekwencją. Ministerstwo ma zarządzić w kwietniu próbne wpisy do państwowych liceów ogólnokształcących, w celu uniknięcia pomyłek i zebrania materiałów, na podstawie których można określić ilość liceów poszczególnych typów.

O przyjęcie do kl. I liceum ogólnokształcącego mogą się ubiegać tylko ci kandydaci, którzy mają świadectwo ukończenia 4-roletniego gimnazjum ogólnokształcącego.

W zasadzie przy przyjmowaniu do liceum kandydat będzie zdawał specjalny egzamin. Jednak rada pedagogiczna liceum może kandydata zwolnić od egzaminu na podstawie ocen, zawartych w świadectwie ukończenia gimnazjum oraz w poprzednich świadectwach rocznych.

Kandydat, który zda egzamin do liceum lub gimnazjum, a nie zostanie przyjęty z powodu braku miejsca, otrzymuje zaświadczenie, uprawniające go do ubiegania się o przyjęcie do innej szkoły tego typu bez ponownego zdawania egzaminu.

Dramatyczny problem młodej Gdyni

Przeludnienie miasta powodem ostrego kryzysu na rynku pracy

Gdynia jest przeludniona...

Oto paradoksalne stwierdzenie, które padło z ust jednego z radnych miejskich, **dyr. Michalewskiego** podczas niedawnej dyskusji nad budżetem miasta. Stutysięczna Gdynia posiada zbyt wielki rezerwoar sił ludzkich, aby go mogła w dzisiejszych warunkach wykorzystać, aby mogła wykarcić tę wielką armię biedoty, która wiedzioną złudnymi perspektywami, ścigała tu ze wszystkich stron kraju w nadziei stworzenia sobie egzystencji. Stąd też wzięto się do **chronicznie trapiące Gdynię bezrobocie**, te bezprzykładne bodaj w Polsce nędzne, barakowe osiedla, te nory królicze, w których gnieźdzą się ludzie. Żyją, jakoś, bo w dzisiejszych stosunkach trudno jest umrzeć z głodu. — ale jak żyją? **Gorzej od najgor-**

szych pariasów. A że widoki na zmianę są żadne, albo prawie żadne, więc na przeciąg najbliższych lat wyrosło i skostniało w Gdyni **dramatyczne zagadnienie — co począć z nadmiarem rąk roboczych?**

Taki mniej-więcej sens miały słowa dyr. Michalewskiego. Niestety nie wywołały one głośniejszego echa w społeczeństwie. Nic zresztą dziwnego, — co do Gdyni przywykliśmy być optymistami i trudno nam jakoś przejść od entuzjazmu, z którym witaliśmy potężny jej rozrost do pośpynych rozważań na temat **ciemnych stron tego procesu.** A jednak, nie wolno nam przechodzić nad tym do porządku dziennego, nie wolno zamykać oczu na rzeczywistość, która **mocno zachmurzyć może jasne dotychczas horyzonty rozwoju młodego miasta portowego.**

Trzecia część mieszkańców Gdyni bez pracy?

Oficjalna liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosi w Gdyni **około 5 tysięcy osób w okresie zimowym** t. j. mniej-więcej w ciągu 7—8 miesięcy. Drugie tyle jest zapewne bezrobotnych nie zarejestrowanych, czyli razem mamy **ok. 10 000.** Pamiętajmy jednak, że są to w dużej części nie samotne jednostki lecz ludzie obciążeni rodzinami. Licząc przeciętnie, że na jednego bezrobotnego przypada jeszcze dwie będące na jego utrzymaniu osoby, otrzymamy **30 tysięcy głów**, pozbawionych w ciągu 7—8 miesięcy środków do egzystencji. Jest to **blisko trzecia część ogółu mieszkańców Gdyni!**

W okresie „prosperity“, w czasie, gdy tempo rozbudowy zarówno miasta, jak i portu żywiołowo dążyło naprzód, przynajmniej

okres letni, okres sezonu budowlanego i prac inwestycyjnych dawał tej armii bezrobotnych jako — takie zatrudnienie, pozwalając na stworzenie sobie pewnych rezerw na czas zimowego zastoju. Ale wszyscy wiemy przecie, że dalsza rozbudowa portu i miasta **została zahamowana** i że w nadchodzących latach nie osiągnie nawet w połowie tego nasilenia, jakie notowaliśmy w r. 1932-35.

Widzimy z tego, że nawet w warunkach najpomyślniejszych zapotrzebowanie pokryje **najwyżej 50 proc. podaży na rynku pracy**, czyli że biorąc zgrubsza **15 tysięcy ludzi pozostanie w Gdyni nadal na łasce losu bez podstaw do egzystencji.** Twierdzenie zatem, że Gdynia jest przeludniona, jest **słuszne...**

Kategoryczny nakaz chwili

Pierwszy wniosek, jaki wysnuwamy z tej analizy istniejącego stanu rzeczy — to konieczność **zatomowania wszelkimi środkami dopływu nowego elementu robotniczego do Gdyni i na wybrzeże.** Władze administracyjne już w roku ubiegłym zaczęły stosować politykę ekskluzywności obszaru gdyńskiego, jednakże zastosowane środki **nie zawsze były dość skuteczne.** Kontrolę należy obostrzyć, zerwać należy z wszelkim liberalizmem w tej dziedzinie. Taki jest **kategoryczny nakaz chwili.**

Osiedlać się w Gdyni i w najbliższym jej zapleczu mogą tylko ci, którzy bądź to mają

zapewnione zatrudnienie i ze względu na swe kwalifikacje są istotnie potrzebni, bądź też tacy, którzy mają dostateczne zaopatrzenie i mogą o własnych siłach uruchomić tu jakiś warsztat pracy, zabezpieczający im egzystencję. Dalszy wzrost pogłowia ludności bezrobotnej byłby już nie tylko niebezpieczeństwem, **lecz poprostu klęską.**

Zastosowanie obostrzonych restrykcji co do przyplwy ludności, nie rozwiązuje jednak samo przez się trudności, które już dziś na rynku pracy istnieją. Mówiliśmy wyżej, że **kilka tysięcy ludzi tak, czy owak pozostanie w Gdyni bez pracy.** Dla nich więc na-

Warszawscy oficerowie rezerwy wobec Pomorza

Z okazji zakończenia Kursu Wyszkołeniowego w Związku Oficerów Rezerwy w Warszawie odbyło się wspólne zebranie uczestników kursu. Na zebranie to przybyli władze Związku, oraz wykładowcy i kierownicy zajęć.

W trakcie zebrania jeden z członków Związku w serdecznych słowach podniósł z racji świeżo urządzonego Tygodnia Pomorza — doniosłą rolę naszego zachodniego ba-

stionu obronnego, tworzącego naturalny pomost z Bałtykiem. W odpowiedzi na tę manifestację i entuzjastyczny nastrój panujący wobec ziemi pomorskiej przemówił krótko członek Koła Warszawskiego Z. O. R. p. **Bernard Nuszkowski**, pochodzący rodem z Pomorza. Cały przebieg zebrania świadczył o gorącym umiłowaniu Pomorza i jego szlachetnej ludności przez mieszkańców stolicy.

5 milionów 500 tys. zł do Skarbu Państwa wpłaciły Lasy Państwowe więcej niż preliminowano

W ciągu roku budżetowego 1936-37 Lasy Państwowe wpłaciły gotówką do skarbu państwa sumę 31.600 tys. zł wobec preliminowanych 27 milionów złotych.

Należy podkreślić, iż Lasy Państwowe pokrywają z własnych wpływów wszystkie wydatki na eksploatację, pensje i emerytu-

ry personelu, robociznę, inwestycje, zalesienie i ochronę lasów oraz podatki.

Na rok 1937-38 preliminowano wpłatę dla skarbu 43.700 tys. złotych. W ostatnim kwartale (styczeń, luty i marzec) roku bieżącego Lasy Państwowe wpłaciły gotówką do skarbu państwa 5.500 tys. zł.

Podstawowym kryterium selekcji, przeprowadzonej przy przyjmowaniu do liceów i gimnazjów, mają być odpowiednie uzdolnienia kandydatów. Nowe przepisy uwzględniają jednak i sytuację materialną rodziców. Mianowicie **pięć sześćset osób mają dzieci rodziców niezamożnych, dzieci Kawalerów Wirtuti Militari, inwalidów wojennych, poległych funkcjonariuszy policji państwowej, nauczycieli i sieroty, zasługujące na specjalną opiekę.**

Oprócz liceów ogólnokształcących są przewidziane licea zawodowo-administracyjne, handlowe, pedagogiczne i in-

też stworzyć nowe możliwości. Jakież to są możliwości?

Rozbudowa przemysłu i popieranie warsztatów rzemieślniczych

Oczywiście, najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby zatrudnienie nadmiaru rąk roboczych w powstającym w Gdyni **przemysłu portowym.** Wiemy jednak, że będzie to proces długotrwały i że nawet przy stworzeniu odpowiednich warunków dla rozwoju przemysłu (których dziś niema), powstawanie nowych placówek produkcyjnych i przetwórczych będzie **bardzo powolne**, rozłożone nie jako na raty na długi szereg lat.

Dlatego też bardziej aktualnym wydaje się hasło **wzmocnienia pracy istniejących już w porcie placówek przemysłowych**, przede wszystkim stoczni okrętowej, która ma wszelkie warunki po temu, aby znacznie powiększyć zakres swego działania.

Niemniej ważnym jest udzielenie odpowiedniej pomocy i poparcia **warszatom drobnej produkcji rzemieślniczej.** Są w Gdyni gałęzie rzemiosła zaniedbane, są i takie, które wogóle nie zdołały dotąd się rozwinąć. W wielu wypadkach w produkty rękodziela zaopatrują Gdynię odległe ośrodki w kraju albo zgoła sąsiedni Gdańsk. Tym czasem właśnie drobna wytwórczość, jako z natury swej bardzo żywotna i wykazująca dużą dynamikę rozwojową, zdolna byłaby w odpowiednich dla siebie warunkach **znacznie przetrzebić kadry bezrobocia.**

Zagadnienie regionu

Jest jeszcze dalszy sposób przeciwdziałania przeludnieniu Gdyni. Leży on w ramach wielkiego problemu stworzenia **regionu gdyńskiego o wybitnym dośrodkowym charakterze.** Obecnie Gdynia jest wyspą o specyficznej strukturze gospodarczej, mało powiązaną nawet z najbliższym zapleczem, nie mówiąc już o całym obszarze północnego Pomorza.

A przecież miejscowości podgdyńskie, miasta Puck i Wejherowo, wreszcie osiedla wzdłuż całego pasa nadmorskiego stać się mogą i powinny **jednym organicznie z Gdynią związanym kompleksem gospodarczym.** W najbliższej przyszłości ośrodkiem takiego ciężarza gospodarczego do Gdyni stanie się **rejon Wielkiej Wsi** dzięki wybudowanemu tam portowi rybackiemu. Niewątpliwie wybudowanie **Kanału Przemysłowego** powiększyłoby jeszcze bardziej terytorialny zasięg interesów Gdyni, ale to są kwestie przyszłości. Na razie konkretne możliwości rozwojowe istnieją wzdłuż szlaków kolejowych naszego wybrzeża w stronę Pucka i Wejherowa; one też **powinny być odpowiednio wykorzystane.**

Dla gdyńskiego rynku pracy miało by to olbrzymie znaczenie. Przez związanie gospodarcze Gdyni z najbliższym zapleczem, można by **rozprościć nadmiar rąk roboczych z Gdyni po całym wybrzeżu**, zatrudniając je w warsztatach produkcji, w wędzarniach, w gospodarstwach ogrodniczych i t. p. Jednocześnie zaś miasto portowe zyskałoby w swej okolicy źródło dostawy tych produktów, które dziś zmuszone jest sprowadzać z odległych nie raz stron.

Takie są w ogólnych zarysach możliwości lokalne **rozwiązania** problemu przeludnienia Gdyni. Nie wszystko jednak da się zrobić drogą tych, czy innych zarządzeń administracyjnych, lub realizacji planów gospodarczych. Świat robotnicy całej Polski powinien wreszcie zrozumieć, że Gdynia **zakńczyła proces swej wielkiej rozbudowy**, że już dziś ma nadmiar ludzi do pracy i że **żadnych widoków w kierunku znalezienia tej pracy dla elementu napływowego tu niema.**

Co więcej, tysiące bezrobotnych gdyńskich, osiadłych tu i od miesięcy, albo nawet lat oczekujących bezskutecznie na pracę, powinny również otrząsnąć się wreszcie ze swoich złudzeń i spojrzeć rzeczywistości prosto w oczy. Gdynia swoją pracą stworzyła **wiele nowych perspektyw w kraju**, dzięki Gdyni nie jeden ośrodek produkcji krajowej ożywił się i podniósł stan zatrudnienia. Tam, w głębi Polski panują dziś lepsze koniunktury, niż w Gdyni.

Kto więc nie jest w stanie znaleźć egzystencji w Gdyni, **niech raczej wróci włąb kraju**, bo tam łatwiej otrzyma pracę. Tak dyktuje przede wszystkim **własny jego interes.**

LECH CZARLIŃSKI

Drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego w zarysie historycznym

(Dokończenie)

Po odzyskaniu niepodległości odpadły w pracy Kółek momenty natury uczuciowej, a nastawienie ich oparło się na pracy społeczno-gospodarczej. Było to podłoże do całkowitego silnego skupienia form pracy społecznej w rolnictwie pomorskim w płaszczynie wojewódzkiej, w ramach bardziej zacieśnionych, o silnych podstawach i osobowości prawnej. Powstaje P. T. R.,



Lech Czarliński

opierając się na Kółkach Rolniczych, a pogłębiając swoją strukturę organizacyjną w miarę wzrostu potrzeb życia i zrozumienia, a przede wszystkim dla uzyskania przez zespoły powiatowe większej prężności i pobudzenia w nich sprawnej inicjatywy, wzmocnienia więzi organizacyjnej, drogą samodzielnienia Towarzystw Rolniczych Powiatowych przez nadanie im osobowości prawnej.

Długi okres niewoli przyzwyczaił rolnictwo pomorskie do wspólnej zbiorowej pracy, bez względu na stan, czy charakter posiadania, nad ogólnym interesem gospodarczym swego zawodu.

Rolnictwo pomorskie uświadomiło sobie stanowczo iż czas, gdy ster Państwa spoczywał co pewien czas w rękę innej grupy interesów stanowych, na szczęście minęły bez powrotu. W chwili obecnej naczelnym prawem jest dobro Państwa, które przechodzi i przechodzić powinno ponad wszelkimi interesami prywatnymi, interesami grupy i zamiast różni — kojarzy je we wspólnym wysiłku, w myśl wyższego celu. Nie więc dziwnego, że utrzymywanie w takich warunkach odrębnych organizacji stanowych nie znalazło oddźwięku i uzasadnienia. To też mamy tylko jedną wszechstanowiącą ogólną organizację rolników pomorskich, jaką jest Pomorskie Towarzystwo Rolnicze.

Ruch społeczny kojarzy się ściśle z Pomorską Izłą Rolniczą, przekształconą na służbę polskiemu społeczeństwu i wspólny z nią, jako ośrodkiem wypracowywania form techniki rolnej rozpoczyna, a raczej dalej prowadzi, pracę nad ulepszeniem produkcji, organizacją jej zbytu, szerzeniem oświaty i podnoszeniem wszelkimi sposobami sprawności zorganizowanego rolnictwa.

Zasadniczą cechą charakterystyczną struktury Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego jest jego wszechstronność; członkowie bowiem Towarzystwa, którzy, — licząc nie rzecz biorąc, rekrutują się w ogromnej większości z małej własności, obejmują tak osadnictwo, jak i zasiadali element drobny, średni i większej własności.

Nie będę się dłużej zatrzymywał nad opisywaniem rozwoju pracy Izby Rolniczej i jej rozrostu pod względem zasięgu tej pracy, w oparciu o dobrowolne rolnicze formy organizacyjne, są to bowiem rzeczy aż nazbyt dobrze ogólnie znane. Chciałbym jednakowoż podkreślić, iż, o ile Pomorze uważane jest za dobry teren produkcji artykułów eksportowych, — innymi słowy — pierwszorzędną jakości, o ile systemy produkcji i jej technika stosowana na Pomorzu są stawiane na wzór w innych województwach, to jest to w pierwszym rzędzie zasługą wyjątkowej i usilnej pracy całego aparatu Izby Rolniczej, czyli ludzi, którzy w niej zasiadali i zasiadają, potrafili i potrafią zdecydowanie pokierować jej pracą.

Z tych względów podłożem pracy Izby, musi być zbiorowość, musi być organizacja dobrowolna, na której oparłaby Izba swą pracę. Stąd konkretny wniosek, który znalazł już swe zastosowanie praktyczne na terenie Pomorza — organizacja zrzesza rolników, społeczeństwo rolnicze stwarza podłoże, na którym Izba, jako czynnik fachowy, musi i powinna rozwijać jak najszerszą działalność. To jest zasadniczą podstawą współpracy Pomorskiej Towarzystwa Rolniczego i Pomorskiej Izby Rolniczej, wykluczającą możliwość jakiegokolwiek dwutorowości, lub sprzeczności postępowania.

Stan więc obecny gospodarczy rolnic-

stwa pomorskiego nie jest przypadkiem, czy szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Nie, — stał ten zawdzięcza swe istnienie temu, iż już od połowy wieku ubiegłego społeczeństwo polskie Pomorza nakreśliło sobie dokiadnie drogę rozwoju, po której powinno kroczyć i po której kroczyło wytrwale.

Z każdej przeszłości, która przeszła już do historii, należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jakież więc teraz na przyszłość możemy sobie nakreślić linie postępowania, aby przyszłe pokolenia mogły naszą pracę scharakteryzować tak samo pozytywnie?

Sytuacja rolnictwa pomorskiego ma dużo cech analogii do sytuacji, jaka była 75 lat temu w chwili powstawania na Pomorzu pierwszych Kółek Rolniczych.

Po obecnym przesileniu gospodarczym element gospodarczy rolniczy, polski element osadniczy, jest w dużym stopniu słaby tak, jak ongiś słabe było włościanstwo pomorskie.

Gdzie leżą drogi rozwoju rolnictwa pomorskiego w przyszłości?

Najważniejsze — to podniesienie stanu gospodarczego osadnictwa pomorskiego do takiej wysokości, aby jak najprędzej zatarły się różnice między osadnikiem a zasiadającym rolnikiem. Różnica ta, bez względu na jej charakter, musi czym prędzej zniknąć. Wogóle sama nazwa osadnik, nosząca w sobie pewien zarodek obcości, naleciałości, czy zmienności, powinna zniknąć. Poziomy gospodarczy powinny się wyrównać, a właściciel ziemi pomorskiej winien nosić jedną nazwę — rolnika pomorskiego, bez względu na pochodzenie, nazwisko, czy obszar posiadanej ziemi.

Rolnictwo pomorskie powinno wziąć w swe ręce: handel rolniczy, tworząc silne placówki spółdzielcze rolniczo-handlowe, odróżnienie gospodarce naszych placówek kredytowych, jak Banki Ludowe, Kasy Stefczyka i K. K. O.

Palące jest zagadnienie przejęcia bekoniarni pomorskich w ręce rolnicze przez utworzenie placówek spółdzielczych bekoniarskich. Jest to bowiem jedyny sposób by rolnik-producent mógł w pełni wykorzystać koniunkturę eksportową.

Dalej, przejęcie w swe ręce spółdzielni mleczarskich w których 75 proc. dostawców — to Polacy.

Przede wszystkim zaś rolnik pomorski winien sobie uświadomić, że podstawą jego bytu jest wzorowa i ekonomiczna wydajność gospodarstwa, zdając sobie sprawę, że w warunkach znacznie wyższych kosztów produkcji na Pomorzu, niż w centralnej i wschodniej Polsce, osiągnięcie opłacalności przez wytwarzanie towaru w wysokiej, kwalifikowanej jakości.

Wreszcie rolnictwo powinno silnie się przygotowywać do zasilania miast elementem rolniczym, który nie znajduje już teraz pracy na roli. Ziemi dla wszystkich nie starczy. Należy tworzyć sobie warsztaty pracy w mieście.

Tutaj przed Pomorzem leży ogromne pole do pracy. Wszak przychodzą do Pomorza za rok 4 powiaty z województwa warszawskiego. W miastach, położonych w tych powiatach, mało jest mieszczaństwa polskiego, mało handlu i rzemiosła polskiego. Ambicją już choćby sama będzie od nas wymagała, aby nasza ekspansja gospodarcza podniosła te miasta do poziomu pomorskiego. Będzie to więc teren ogromnie chłonny na dziesiątki najbliższych lat.

Oto drogi, po których winno kroczyć rolnictwo pomorskie, by zapewnić sobie na przyszłość należyte warunki pracy i ekspansji gospodarczej we wszystkich dziedzinach.

W poczuciu spełnionego obowiązku, z zadowoleniem podkreślić mi należy, że, tak jak rolnictwo pomorskie, pierwsze w całej Polsce, wcieliło w czyn ideę organizacyjną jednolitego frontu rolniczego, jestem przekonany, że świadome przykłady pracy społecznej kilku ostatnich pokoleń, spełni także swój obowiązek, patrząc śmiało w przyszłość, gotowe do pracy na swych posterunkach, a słuszne postulaty nasze gospodarze, dążące do stworzenia i rozszerzenia możliwości ekspansji i opłacalności naszego pomorskiego bilansu rolniczego przy istniejących trudnych warunkach gleby i klimatu, znajdują całkowite zrozumienie u miarodajnych czynników.

„Tydzień Pomorza“ niech będzie bodźcem dla żywego napięcia własnej pomorskiej tężyzny oraz skupienia uwagi całego naszego ojczystego kraju nad państwowym dziełem utrwalenia, na skrzyżowaniu dwóch kultur, bytu Polski.

Herbaty Hołakowskiego — rozkosz znawców!

Stan zasiewów w pierwszej połowie marca rb.

Stan zasiewów ozimych, ustalony przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie 3900 sprawozdań korespondentów rolnych, przedstawiał się następująco:

Z woj. wileńskiego i nowogrodzkiego około 60 proc. korespondentów stwierdziło, że zasiewy znajdowały się jeszcze pod śniegiem, to też stanu ich nie można było określić.

Stan zasiewów z dnia 15 marca pogorszył się znacznie w porównaniu do stanu z dnia 15 stycznia (w dniu 15 lutego zasiewy były pod śniegiem). Jak zaznaczono w poprzednich komunikatach, oziminy, wskutek niesprzyjających warunków na jesieni, weszły w okres zimowy słabo rozwinięte i zakorzenione, to też silne mrozy, które trwały w drugiej połowie stycznia i na początku lutego przy braku pokrywy śnieżnej (w woj. centralnych i zachodnich) lub nikłej pokrywie (w woj. wschodnich i południowych), oraz towarzyszące mrozom silne wiatry spowodowały miejscami zna-

czne uszkodzenie w zasiewach i wymarzenie ziemniaków w dołach i kopcach.

Okres od połowy lutego do połowy marca zaznaczył się pogodą zmienną oraz znacznymi wahaniami temperatury. Śnieg, który spadł w pierwszej połowie lutego, topniał, a ponieważ ziemia była zamrożona, woda stała na polach tworząc w czasie ponowne następujących mrozów, skorupę lodową. To też w woj. centralnych oraz krakowskiego i lwowskiego około 30 proc. korespondentów donosiło o uszkodzeniu oziminy wskutek nadmiernej wilgoci.

Jak wielkie będą uszkodzenia zimowe i jaka część powierzchni będzie wymagała przyorania, według opinii korespondentów ocenić jest jeszcze dość trudno, ponieważ oziminy przeważnie nie ruszyły.

Z woj. wileńskiego i nowogrodzkiego donosili korespondenci o dotkliwym braku paszy dla bydła, co pozostaje w związku z suszą, która objęła te województwa w roku ubiegłym.

Depesze w kilku wierszach

Negus zamieszka w Czechosłowacji. Prasa budapeszteńska donosi, iż Haile Selassie stara się o nabycie majątku ziemskiego na terenie Czechosłowacji, gdzie też ma zamiar osiedlić się.

Pożar szkoły misyjnej w pobliżu koła polarnego. Spłonęła doszczętnie w stolicy wik. apost. Grouard w Kanadzie północnej szkoła-pensjonat dla chłopców. Zdołano na szczęście uratować malców i misjonarki.

Ile jest księgarń na świecie? Najnowsze zestawienia statystyczne wykazały, że Stany Zjednoczone A. P. posiadają 6000 księgarń na 126 milionów mieszkańców. Niemcy mają 15.000 księgarń na 63 miliony ludności. Wielka Brytania i Italia posiadają tę samą ilość mieszkańców (43 miliony), ale w Anglii istnieje 10.000 księgarń, podczas gdy we Włoszech jest ich tylko 3000. Największą ilość posiada Francja, bo 60.000 na 42 miliony, czyli jedna na 700 mieszkańców, w Niemczech na 4.200, w Anglii na 4.300, w Italii na 14.324, a w Stanach Zjednoczonych jedna księgarnia na 21.000 mieszkańców.

Stolica Polski liczy już zgórą 100.000 radioabonentów. W marcu br. liczba zarejestrowanych radiodbiorników wynosiła w Warszawie 101.328, co w porównaniu z liczbą 260.000 mieszkań stolicy świadczy pochlebnie o rozwoju radiofonii w centrum Polski.

Kiedy nastąpi otwarcie wystawy paryskiej? Oficjalne otwarcie powszechnej wystawy światowej w Paryżu nastąpi w dniu 2 maja br. Dla zwiedzających wystawa de-

stępna będzie dopiero od 15 maja.

Mamy już przeszło 34 miliony mieszkańców. Jak wynika z ostatnich danych opublikowanych przez Główny Urząd Statystyczny — w dniu 1 stycznia br. ogólna liczba mieszkańców Polski wynosiła 34.221.000 osób. Przyrost naturalny w roku 1936 był wyższy od przyrostu z roku poprzedniego.

Los trędowatych. Władze wojskowe w chińskiej prowincji Kwantung rozstrzelały 50 trędowatych. Chińskie organizacje lekarskie wystosowały do władz stanowczy protest przeciwko tego rodzaju okrutnemu postępowaniu.

Na granicy hiszpańskiej. Pod wioską Sare żandarmeria francuska ujęła 3 osobników, obywateli sowieckich, którzy zamierzali przekraść się do Hiszpanii. Ujętych odstawiono do Bayonne.

„Potyczki“ radiowe komunistyczno-hitlerowskie. W związku z antyniemiecką propagandą uprawianą od dłuższego czasu w języku niemieckim przez radiostacje sowieckie — radio niemieckie nadaje od czasu do czasu specjalne „programy“ pod nazwą „Hier spricht Sowietrussland!“, w których podaje co ciekawsze kwiatki z bolszewickiego raju.

Niezdrówą „ambicją“ sportowca. Pod kołami pociągu poniósł śmierć samobójczą 19-letni uczeń kowalski z Paniowa Walter Pindur, który targnął się na swoje życie wskutek depresji psychicznej, w jaką popadł po... puszczeniu gola na jednym z lokalnych meczów piłkarskich.

P W K O
oszczędzania

Zabezpieczając starość
książeczka oszczędnościowa

POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

w Toruniu

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe (w tym wkłady na imię SCHOONI (SAFESY))

Program otwarcia Targów Poznańskich

Program przyjęć Targów Poznańskich został sfinalizowany w porozumieniu z zainteresowanymi czynnikami. 2 maja rano w dniu otwarcia Targów na Sali Receptyjnej Targów Poznańskich o godz. 9.30 nastąpią przemówienia oficjalne, po czym odbędzie się zwiedzenie Targów przez orszak oficjalny, co ze względu na ogromny rozmiar tegorocznych Targów zajmie około 3 i pół godzin. Osobne powitania mają się odbyć w grupie budowlanej z ramienia Związku Inżynierów Budowlanych, w grupie narzędzi, w grupie hut, w grupie rzemiosła, w grupie wynalazków, na rządowym stoisku Francji przez delegację Rządu francuskiego, na stoisku Belgii przez delegację Rządu belgijskiego, na stoisku Senatu Gdańska przez delegację Wolnego Miasta, na stoisku Rzeszy Niemieckiej przez delegację Rządu niemieckiego i w dziale turystyki.

O godz. 14-tej odbędzie się śniadanie wydane przez Izbę Przemysłowo-Handlową na cześć przedstawicieli Rządu oraz delegacji obcych państw i gości targowych. Wieczorem o godz. 9-tej Prezydent Miasta Poznania wydaje raut na Ratuszu. Następnego dnia w poniedziałek wydane będzie śniadanie dla delegacji gości z Niemiec, po czym nastąpi wycieczka urzędowa przez Targi do Biskupina dla delegacji francuskiej, belgijskiej i niemieckiej. Wieczorem wydany będzie obiad dla delegacji francuskiej i belgijskiej, po czym przedstawiciele obcych rządów zaproszeni będą na Operę.

Ujednolicenie ustawodawstwa w sprawach wekslowych i czekowych

W Dzienniku Ustaw Nr. 28 z dnia 6 bm. ogłoszono teksty sześciu międzynarodowych konwencji, ratyfikowanych podczas ostatniej sesji parlamentarnej przez Izby Ustawodawcze. Konwencje te dotyczą ujednolicenia ustawodawstwa poszczególnych krajów w sprawach wekslowych i czekowych.

Są to: konwencja w sprawie jednolitej ustawy o wekslach trasowanych i własnych, konwencja o uregulowaniu pewnych kolizji ustaw w przedmiocie weksli trasowanych i własnych, konwencja, dotycząca opłaty stempowej w przedmiocie weksli trasowanych i własnych, konwencja w sprawie jednolitej ustawy o wekslach, konwencja o uregulowaniu pewnych kolizji w przedmiocie czeków, konwencja, dotycząca opłaty stempowej w przedmiocie czeków.

Wiadomości gospodarcze

Kredyty gotówkowe udzielone przez instytucje finansowe

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, instytucje kredytu krótkoterminowego udzieliły w roku 1936 kredytów gotówkowych na ogólną sumę 1997,2 miliony zł. Z sumy tej przypada na (w milionach złotych): Bank Polski — 855,6, Bank Gospodarstwa Krajowego — 270,3, Państwowy Bank Rolny — 116,2, banki komunalne — 55,6, banki akcyjne — 555,5, oddziały zagraniczne banków akcyjnych — 87,9, P. K. O. — 38 i Centralną Kasę Spółek Rolnych — 8,1.

Ponadto Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytów gotówkowych długoterminowych na 776,7 milionów złotych Państwowy Bank Rolny udzielił pożyczek z funduszy państwowych na sumę 653,9 milionów zł.

W porównaniu do roku poprzedniego, ogólna suma kredytów, udzielonych przez wymienione instytucje finansowe — wzrosła w roku 1936.

Ogólnopolski zjazd Związku Spółdzielni Spożywców R. P.

Obiadująca Rada Związku Spółdzielni Spożywców R. P. „Spolem“, wyznaczyła termin dorocznego ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli na dzień 29 i 30 maja do Warszawy. Z zasadniczych referatów zostaną wygłoszone dwa: dyr. Jasińskiego na temat „Rola spółdzielczości w rozwoju gospodarki narodowej w Polsce“ i dyr. Dypła „Stan spółdzielni spożywców w Polsce“.

Znacznym wzrostem produkcji spółdzielczej w Polsce

Produkcja spółdzielczych zakładów przetwórczych w Polsce osiągnęła w roku 1936 wartość 5.548.000 złotych, wzrastając o 32 procent w stosunku do roku 1935, w którym osiągnęła 4.232.000 zł.

Posiedzenie Rady Związku Komunalnych Kas Oszczędności

Dnia 26 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady warszawskiego związku komunalnych kas oszczędności, obejmującego placówki województw centralnych i wschodnich. oPrzede dniem zebrań przewiduje m. in. sprawę zwolnienia zjazdu kas oszczędnościowych z okazji 10-lecia Związku.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Czy jesteśmy w przededniu niecodziennych wydarzeń w Toruniu?

Rada Miejska obraduje nad sprawą rzeźników i zatargu z robotnikami — Obszerne wyjaśnienie p. prezydenta Raszei — Sprawa dwóch zjazdów

Wczoraj w Ratuszu o g. 18-tej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej.

Zgodnie z porządkiem obrad odebrano przyrzeczenie radnego miejskiego od p. Mieczysława Kościńskiego, wstępującego w miejsce p. Teofila Anusiaka.

W punkcie drugim wybrano trzech delegatów i trzech zastępców na posiedzenie Sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu. Obok p. prez. Raszei, który jedzie z urzędu w skład delegacji weszli pp. radni: mgr. Schab, Wolniewicz i Antczak. Na zastępców wybrano p. p. r. Kandybę, Ośmiłowski i Malinowski.

Z kolei przystąpiono do wyboru 3-ch delegatów na Walne Zebranie Członków Związku Miast w Warszawie i na wniosek p. radnego Schaba wybrano delegatami p. prezydenta miasta Raszeję, radnego Michała i radnego Rolewskiego.

Opiekunem Obwodu I w Okręgu 10. został p. Czarnecki.

Zmiana porządku obrad

W czasie czytania porządku obrad, wniesiono nagły wniosek Zarządu Miejskiego, w sprawie uzupełnienia komisji poborowej.

Dyskusję nad punktem ósmym traktującym o dodatkowym budżecie miasta na rok 1937-38 przeniesiono częściowo na tajne posiedzenie. W wyniku dyskusji budżet ten na jawnym posiedzeniu uchwalono. Po czym przyjęto do wiadomości pisma pana Wojewody: a) z dnia 9. 3. 1937 roku nr. SFF 5/15 w sprawie prolongaty pożyczki krótkoterminowej z Polskiego Banku Komunalnego; b) z dnia 16. 3. 1937 roku nr. SFF 4/38 w sprawie przełożenia na adiacentów kosztów pierwszego urządzenia części ulicy Dekerta i ulicy projektowanej nr. 154; c) z dnia 17. 3. 1937 roku nr. SFG 18/18 w sprawie przydziału parcel budowlanych; d) z dnia 17. 3. 1937 roku nr. SFG 18/1 i SFG 18/13 w sprawie nabycia terenu od firmy Kuntze i Kittler; e) z dnia 17. 3. 1937 roku nr. SFG 18/14 w sprawie wydzierżawienia terenu p. Julii Baralkiewiczowej; f) z dnia 17. 3. 1937 roku nr. SFG 18/15 w sprawie przejęcia terenu od p. Groserowej i p. Lipińskiej.

Zatwierdzenie wyboru prezydenta miasta przez Min. Spr. Wewn.

Bardzo gorące oklaski ze strony całej Rady Miejskiej wywołało odczytanie przez radnego Kandybę, dekretu p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie zatwierdzenia wyboru prezydenta miasta — co jak wszystkim wiadomo nastąpiło przed upływem dwunastomiesięcznego okresu próbnego. Fakt ten nie wymaga żadnych komentarzy, a rzesiste oklaski Rady Miejskiej są przecież wyrazem opinii całego miasta.

Po wyrażeniu swego podziękowania p. prezydent Raszeja jako przewodniczący przeszedł do uzupełnienia komisji poborowej w której skład bez żadnego sprzeciwu weszli radni: Raniszewski, Stępniewski i Wysocki, po czym nastąpiła część tajna, tematem której były sprawy finansowe.

Interpelacja radnego mgr. Schaba

Po wznowieniu części jawnej posiedzenia radny notariusz Schab zainteresował p. prezydenta miasta w dwu aktualnych, całej miasto interesujących sprawach, a mianowicie: konfliktu z cechem rzeźniczym, który rzekomo grozi wstrzymaniem uboju i zatargu z pracownikami zakładów miejskich, przybierającego ostre formy.

Zaparcie. Świadczenia powag lekarskich stwierdzają skuteczne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - 3372”.

W odpowiedzi na interpelację p. Raszeja, szczegółowo z dokumentami w rękę oświetlając oba te zagadnienia.

P. prezydent o konflikcie

W sprawie konfliktu z cechem rzeźniczym oświadczył p. prezydent, że informacje prasowe (Sl. Pom.) na ten temat nie są ścisłe. Sprawa przedstawia się następująco:

W okresie nasilenia bezrobocia w 1932 r., korporacje miejskie po uzgodnieniu z cechem rzeźniczym wprowadziły przy opłatach za ubój w rzeźni miejskiej, specjalną opłatę na fundusz zatrudnienia bezrobotnych. Opłata wprowadzona pierwotnie na okres jednego roku została utrzymana w latach następnych, dając miastu 75.000 zł. rocznie.

Na skutek zarządzenia M. S. Wewn., które uznało, że opłata taka nie ma podstaw prawnych, zarząd miejski również za zgodą cechu rzeźniczego pobe-

Ubój w rzeźni nie został wstrzymany

Pan prezydent podkreślił, że wiadomości o wstrzymaniu uboju w rzeźni są nie prawdziwe, gdyż ubój się odbywa, a w najbliższych dniach przewidziane jest nawet jego zwiększenie; spędzono do rzeźni również większą ilość rogacizny i cieląt.

Zatarg w zakładach miejskich

W drugiej sprawie, a mianowicie zatargu z pracownikami zakładów miejskich, złożył p. prezydent również bardzo obszerne wyjaśnienie.

Pod koniec ubiegłego roku zjawili się na terenie Torunia, niejaki Wierzelewski, sekretarz Zw. Zaw. Pracowników Miejskich i Użyt. Publ. (PPS. CKW.) z Bydgoszczy.

Wierzelewski rozpoczął z zarządem miasta — właśnie w trakcie załatwiania przez zarząd miejski sprawy zwrotu pracownikom podatku specjalnego — korespondencję na ten temat, prowadząc jednocześnie odpowiednią agitację wśród pracowników zakładów miejskich.

Po załatwieniu tej sprawy przez zarząd miejski magistrat na kilkakrotne listy p. Wierzelewskiego odpisał mu, że sprawa zniesienia podatku specjalnego została już załatwiona.

Jak się później okazało — co podnieśli pp. radni Antczak i Malinowski — Wierzelewski wykorzystał to pismo w celach agitacyjnych na terenie robotniczym, wmawiając w robotników, że to dzięki jego właśnie interwencji zniesiono ten podatek.

Po pewnym okresie czasu tenże Wierzelewski wystąpił z nowym żądaniem, a mianowicie: a) zawarcie umowy zbiorowej przez zarząd miejski z pracownikami i b) podniesienie zarobków robotniczych o 20—40%.

Do żądań tych przystąpiły i inne związki, a mianowicie ZZZ. i ZPP.

Wkrótce ujawniła się ścisła współpraca ZPP. ze związkiem klasowym (PPS.), których sekretarze pp. Wierzelewski i Malchrowicz zaczęli nadsyłać do zarządu miejskiego pisma i rezolucje.

Zarząd miejski zakonunikował przez wydziały robotnicze pracownikom miejskim, że:

1) umowy zbiorowej obecnie nie będzie zawierać, gdyż uchwaloną została specjalna ustawa o umowach zbiorowych, która w najbliższym czasie wejdzie w życie i sprawy te ureguje. W tym stanie rzeczy nie widzi zarząd miejski podstaw do odstąpienia od dotychczasowego systemu regulowania płac w stosunku do taryfy ustalonej dla pn. zach. okręgu przemysłowego.

2) że zagadnienie regulacji płac zostanie przez zarząd miejski rozpatrzone i z wydziałami robotniczymi ustalone.

Odpowiedź ta nie zadowoliła

rał tę opłatę do końca ub. roku budżetowego, tj. do 31 marca 1937 r.

W nowym budżecie miejskim korporacje miejskie uchylając wspomnianą opłatę — podwyższyły normalne stawki za korzystanie z urządzeń rzeźni, mniej więcej w tym samym stosunku, preliminując z tego źródła zwiększenie dochodu rzeźni o ca. 65.000 złotych, z przeznaczeniem tej kwoty na fundusz zatrudnienia bezrobotnych.

Przeciw temu stanowisku korporacji miejskich — zarząd cechu rzeźniczego wniósł — po bezskutecznej interwencji w Zarządzie Miejskim — zażalenie do władz nadzorczych.

W związku z tym udała się również do Warszawy delegacja cechu rzeźniczego.

Część rzeźników istotnie wstrzymała się od uboju. Stan ten jednak nie grozi żadnymi komplikacjami dla konsumcji miejskiej.

Przy tej okazji poruszył p. prezydent również sprawę p. Jaugscha, który korzysta z ulgowych opłat jedynie przy u-

tarzy związków i obecnie czynione są przygotowania do wywołania strajku.

Wywody swoje opierał p. prezydent na korespondencji związków z zarządem miejskim.

W dyskusji zabierali kolejno głos pp. radni Antczak, Malinowski, Schab i Michalak.

Pp. radni Antczak i Malinowski występowali w obronie prestiżu związków zawodowych, wyrażając niezadowolenie z faktu, że Zarząd Miejski nawiązuje bezpośrednio rozmowy z wydziałami robotniczymi, jako przedstawicielami pracowników miejskich z pominięciem sekretarzy związków zawodowych.

P. radny not. Schab na wstępie swego przemówienia podkreślił, że z dużym zadowoleniem wita oświadczenie p. prezydenta, w którym widzi pełen zrozumienia i życzliwości stosunek p. prezydenta miasta do miejskiego świata pracy.

Zarówno uchylene z własnej — p. prezydenta — inicjatywy podatku specjalnego jak i rzeczowe i przychylnie nastawienie p. prezydenta w odniesieniu do wyrównania dysproporcji w płacach robotniczych, świadczą o życiowym, słusznym i życzliwym podejściu p. prezydenta do zagadnienia świata pracy, czego dawno na tym stanowisku nie widzieliśmy.

Jeśli chodzi o meritum sprawy, podkreślił p. radny Schab, że istotnie koszty utrzymania wzrosły, że obserwujemy niepokojące zjawisko wzrostu cen, co stawia pod znakiem zapytania budżety ludzi pracy. Dotyczy to nie tylko robotników miejskich ale i urzędników i wogóle wszystkich ludzi czerpiących swe środki z najmniejszej pracy.

Tym nie mniej stwierdzić należy, że obecna akcja zainspirowana i kierowana przez p. Wierzelewskiego jest wysoce szkodliwa i dla Państwa i dla miasta.

Poprzednik p. Wierzelewskiego, niejaki Chudoba, również sekretarz klasowych związków PPS. działający na terenie Torunia został swego czasu aresztowany pod zarzutem roboty komunistycznej — jego znów poprzednik p. Nowicki zginął w czasie krwawych rozruchów toruńskich.

„Ja nie twierdzę — mówił p. r. Schab — że p. Wierzelewski jest komunistą, ale twierdzę, że w związkach klasowych



boju eksportowym, natomiast przy uboju przeznaczonym na spożycie wewnętrzne, opłaca normalne stawki.

Dlaczego nie można obniżyć opłat?

Sytuacja miasta, które w obecnej chwili zatrudnia 2.500 bezrobotnych, przy czym około 800 bezrobotnych nie może być zatrudnionych, nie pozwala na zmniejszenie sum budżetowych przeznaczonych na zatrudnianie bezrobotnych i stąd konflikt między interesem miasta a stanowiskiem cechu rzeźniczego.

Oświadczenie p. prezydenta miasta, który podkreślił lojalne stanowisko cechu rzeźników w tym konflikcie, przyjęła Rada do wiadomości.

robotnikowi i polskim związkom zawodowym iść pod komendę komuny.“

„Wywoływanie — mówił w dalszym ciągu p. radny — w dzisiejszej sytuacji Polski strajków, podsyćcie wrzenia to nie polska robota i każdy Polak winien się jej przeciwstawić. Powołane do tego są polskie związki zawodowe. Niestety zamiast zwalczać i demaskować agentów komuny, związki te próbują liczyć się z nimi“.

Radny p. mgr. Schab wyraża w końcu przekonanie, że zarząd miejski zgodnie ze swym stanowiskiem doprowadzi do pozytywnego załatwienia spraw robotników miejskich, mając na oku budżet i finanse miejskie jak również słuszne postulaty robotników.

P. radny mec. Michałek przyjmuje oświadczenie p. prezydenta miasta do wiadomości i podkreślając życzliwy stosunek p. prezydenta do pracowników miejskich, wyraża również nadzieję, że element rozważli weźmie górę wśród robotników, którzy nie dopuszczą do strajku.

Jak wynika zarówno z przemówień przedstawicieli N. P. R. jak i przemówień na wiecu robotników miejskich — o czym oddzielnie piszemy — główny powód zatargu to: demagogia p. Wierzelewskiego i urażone ambicje pp. sekretarzy Związków Zawodowych, których Zarząd Miejski omija. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że nie chodzi tu o postulaty robotnicze i ich słuszność a jedynie o autorytet p. Wierzelewskiego i Majchrowicza, o ile nie stoi za tym oczywiście ukryta siła kierująca p. Wierzelewskim.

Wierzmy, że zarówno Zarząd Miejski jak i robotnicy miejscy, którzy tyle razy wykazali już rozważę i umiar, nie dopuszczą do szkodliwych wystąpień i akcji.

Pracownicy miejscy protestują

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zgłosiła się u p. prezydenta Raszei delegacja Zw. Zaw. Pracowników Miejskich (urzędników) i przedstawiając artykuł „Dziennika Bydgoskiego“ p. t. „Wrzenie wśród pracowników miejskich w Toruniu?“ — oświadczyła, że związek ten nie ma nic wspólnego ze Związkiem Zawodowym Pracowników Miejskich i Użyteczności Publicznej w



PRZYGODA W WENECJI

RUDOLPH AXEL ADAPT. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

8)

— Przepraszam panią... — wtrącił trochę za ostro signor Grioni. — Wolno zapytać, jak się pani tu znalazła? Jestem właścicielem tej jaskini zbójckiej, ale nie mam zaszczytu pani znać.

— Mój Boże! Drzwi na dole były otwarte, pałac robił wrażenie niezamieszkałego... — Grażyna Morzeńska przypomniała sobie o małej Giulii Russo, która ją wprowadziła do pałacu, zaklinając na wszystkie świętości, by jej nie zdradziła przed surowym chlebodawcą panem Grioni. — Jak pan widzi, jestem malarką i kopiuję chętnie obrazy starych mistrzów. Zatrzymałam gondoliera, wysiadłam i udałam się na poszukiwania. Ulatniam się w tej chwili, ale pierwszej skorzystam ze sposobności, że widzę właściciela pałacu i proszę bardzo, by pan mi pozwolił tu przyjąć któregoś dnia na kilka godzin i dokończyć kopiowania Tintoretta.

Grioni nie zdążył odpowiedzieć. Jego towarzysz, zdradzając dziwne podniecenie, podszedł bliżej do dziewczyny.

— Jestem doktor Cassier — przedstawił się. — Poznaję po akcencie, że pani jest Słowianką. Wolno wiedzieć, skąd pani pochodzi?

— Jestem Polką. Nazywam się Grażyna Morzeńska.

— Pani wybacz niewczesną ciekawość... — mruknął Cassier. — Pomyliłem się... takie podobieństwo...

Grioni, który do tej pory obserwował w milczeniu dziewczynę, odchrząknął i rzekł:

— Nie rozumiem, jak służba mogła zostawić drzwi otwarte? Karygodne niedbalstwo...

— Innymi słowy już nie będę mogła tu pracować. — Grażyna Morzeńska posmutniała i zaczęła składać sztalugi. — A szkoda! Wielka szkoda, signor Grioni! Nie ukradłabym napewno łyżki srebrnej albo innego drobiazgu...

Zdawało się, Grioni doznał nagle jakiegoś wtrząsu wewnętrznego. Dziwny grymas wykrzywił jego twarz.

— Ależ bardzo proszę, signorina! — zawołał porwyczo. — Jeśli to pani sprawia przyjemność, proszę malować, ile pani sobie życzy!... Czy oświetlenie jest wystarczające?

— Najzupełniej! — Wskazała na odsuniętą zasłonę. — Jak pan widzi, byłam na tyle bezczelna, że się rządziłam niczym we własnym domu. Światła mam pod dostatkiem.

Lekki skurcz przemknął po twarzy Grioniego. — Bardzo dobrze, doskonale! Niech pani sobie nie przeszkadza. Jak powiedziałem, może pani pracować, ile tylko zechce. Nawet mam nadzieję... właściwie poproszę, by pani była łaskawa, mnie odwiedzić dziś wieczorem...

Urwał, jakby zmieszany trochę niewłaściwą formą zaproszenia.

— O, signor! — rzekła przeciągle Grażyna, myśląc jednocześnie, że po opowiadaniach małej Giulii o Grionim nigdyby się nie spodziewała takiego obrotu rzeczy. — Niestety wieczór mam zajęty. Spotykam narzeczonego, który przyjeżdża dziś do Wenecji. — Spojrzała na zegarek. — Najwyższy czas! Już muszę uciekać na dworzec!

Signor Grioni skłonił się uprzejmie.

— Na dole jest moja gondola. Proszę mi zrobić przyjemność i z niej skorzystać.

— Przyjmuję z wielką wdzięcznością. — Grażyna osądziła, że Grioni jest „bajecznie wspaniałomyślny“, i wyciągnęła dłoń. Ach, signor, pan nie ma pojęcia, jak ja się cieszę! W Akademii i w Pałacu Dożów nie wolno kopiować. Byłabym niepocieszona, gdyby mnie pan stąd wyprosił.

Obaj mężczyźni stali patrząc w milczeniu na dziewczynę, która pozierała wszystkie swoje przybory i lekkim krokiem skierowała się ku wyjściu. Promienie słońca, grające na jasnych włosach, utworzyły świetlisty krąg wokół jej głowy.

— Po prostu rozświetliła cały pałac... — powiedział w zamyśleniu doktor Cassier. — Ma takie jasne włosy... Trudno uwierzyć, że są prawdziwe... Znałem

kiedys jedną kobietę — dodał ledwie dołyszalnie — która miała takie same włosy...

— I ja znałem... — dorzucił ochryple Grioni.

Po jego suchej oliwkowej twarzy znów się przesunął bolesny kurcz.

Nareszcie razem

— Jak się masz, Leszku kochany! Witam cię w boskiej Wenecji!

Grażyna Morzeńska z wesołym szczęśliwym śmiechem podbiegła do młodego człowieka, wysiadającego z pociągu pośpiesznego.

— Dzień dobry, kochanie! — Leszek Berezowicz postawił walizkę i ucałował serdecznie dziewczynę. — Całe trzy dni spóźnienia! Nie gniewasz się, dziecko!

— Nie, Leszku, w podróży różnie się zdarza. Chociaż... jeśli podczas narzeczeństwa tak sobie poczynasz, to już nie wiem, co później będzie. O mało z krzesła nie spadłam, gdy otrzymałam twoją depechę.

— Nie wypadało inaczej postąpić — bronił się zmieszany Berezowicz. — Widzisz, Inko... pod wpływem wiadomości o nieszczęściu ta pani zupełnie straciła głowę. W tej chwili nie miała nikogo... więc musiałem.

— Żartowałam, Leszku, Oczywiście, musiałeś pomóc biednej kobiecie — Świadoma swojej młodości i urody, Grażyna nie była zazdrosna o narzeczonego. — Naprawdę jej mąż się zabił?

— Niestety, tak. Tylko do tej pory jeszcze nie zostało ustalone dokładnie, co to było: nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

— Halo! Faccino! — Grażyna zatrzymała tragarza w niebieskiej bluzie, który wziął walizkę Berezowicza, szczerząc w uśmiechu białe zęby i wskazując na swój numer. — Nie trzeba, my to sami zrobimy!... Choć, Leszku. Przejdziemy tędy i zaraz będziemy w samym środku Wenecji.

Przed dworcem było tłoczno, okrzyki chłopców, sprzedających dzienniki, nawoływania gondolierów, sygnały małych parowców i łodzi motorowych składały się na hałas wielkomiejski — dziwny i niezwykły ze względu na osobliwy charakter miasta.

Berezowicz skierował się ku małemu statkowi, który już miał na pokładzie kilku podróżnych, lecz Grażyna go powstrzymała.

— Czekaj, chłopcze! Pierwszy wjazd do Wenecji na hałaśliwym parowcu? Za nic! Zrozum, że musi być cisza, jeśli chcesz mieć pełnię wrażeń. Popłyniemy gondolą przez Canale Grande.

— Podobno to jest najdroższy środek komunikacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Równouprawienie kobiety w Bułgarii



W Bułgarii po raz pierwszy w dziejach tego narodu przyznano prawo wyborcze kobietom. Na zdjęciu Bułgarka przy urnie podczas wyborów gminnych.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY A. WALDENBERGOWEJ

HANKA SZUKA PRACY W AMERYCE



15)

Jak tu się zorientować, w jakiej szufladzie leży taki, a taki skarb?... Wszędzie tylko numery! I właśnie cała praca nasza opierała się na wyszukiwaniu odpowiednich numerów, a co zatem idzie, żądanych przedmiotów.

Opowiadano mi, że liczba katalogów, które nasza firma corocznie rozsyła po Ameryce, przekracza dwa miliony. Ten ilustrowany katalog zawierał około ośmiu tysięcy przedmiotów, które były na składzie zarejestrowane, sfotografowane i oznaczone numerem. Przy zamówieniu wystarczało wymienić dany numer, bo każdy, nawet najtańszy łańcuszek za 50 centów był kilkakrotnie pomieszczony w katalogu i posiadał kilka numerów, bo sprzedawaliśmy go w róż-

Nadesłane obstalunki segregowano w specjalnym oddziale. Na nasze piętro odsyłano zamówienia, wypisane na różowym papierze. Tyle i tyle sztuk numeru 1871 i 1879 zamówiła jakaś firma na Florydzie, a znowu tyle i tyle z numeru 2566, 2342 mają być przesłane do jakiejś osady w Kalifornii. Do nas, dziewcząt, należało wyszukiwanie i zapakowanie obstalowanych przedmiotów.

Z początku szukanie szło bardzo wolno.

Regulamin żądał, żeby każdy, nawet najmniejszy przedmiot został wyjęty razem z przyklepioną do niego kartką. Personelowi nie wolno trzymać w ręce towaru, musi go zaraz położyć na głęboką, aksamitem obitą tacę, co, oczywiście bardzo chroni przedmioty, ale niezmiernie utrudnia pracę. Kiedy taka taca jest zapełniona, trzeba niezgorzej umieć nią balansować, zwłaszcza, że co krok w wąskim korytarzu przychodzi ominąć jakąś dziewczoję, dźwigającą ta-

Jak powyżej wspomniałam, wyszukiwanie towaru, tylko z początku sprawiło mi trudności. W przeciągu kilku tygodni nauczyłam się na pamięć, że kolczyki nr. 1470 znajdują się w drugim korytarzu na lewo, a wielce pożądane broszki nr. 15555 w dużej szufladzie w korytarzu szóstym, szafa 22, na prawo od okna.

Pamięć ludzka może być fenomenalnie wyćwiczona i właśnie na niej opiera się racjonalizacja pracy w amerykańskich domach wysyłających towary pocztą.

Kiedy już wyszukałam wszystkie zamówione przedmioty, zanosilałam je do dużego, doskonale przewietrzonego pokoju i zasiadałam obok koleżanek przy długim stole. Tutaj musiałam sprawdzić całość każdego przedmiotu, obejrzeć kartkę, czy ma odpowiedni numer, porównać towar z kartą zamówień i przygotować wszystko do wysłania. Pomiędzy poszczególne przedmioty

delikatniejsze sztuki, zależnie od wrażliwości materiału, trzeba było oddzielnie zawinąć w bibułkę, a często nawet włożyć w watę. Po tym wstępie, można z całości zrobić paczkę, jak nas tego uczyli w szkole przygotowawczej.

Monotonną tę pracę urozmaicają jedynie odwiedziny u pań w pokojach, gdzie się reperuje uszkodzone przedmioty. Od czasu do czasu przy wyjmowaniu z szuflad, przerwie się jakiś łańcuszek, albo przy pakowaniu tanich perełek, pęknie nitka, czasami znowu zaczepiony zamek zagnie się zlekka.

Nie wolno było uszkodzonego przedmiotu zastąpić nowym, lecz po oznaczeniu numerem katalogu oraz moim kontrolującym numerem, odsyła się go do naprawy. Panie, pracujące w tym oddziale, były wszystkie fachowo wyszkolone i umiały każdemu łańcuszkowi przywrócić połysk i otworzyć najbardziej oporny zamek.

(Dokończenie nastąpi).

Miasto Bydgoszcz otrzymało w darze 400 dzieł sztuki ze zbiorów ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego

We wtorek dnia 6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił prezydent miasta p. Leon Barciszewski.

Zarząd Miejski reprezentowali p. wiceprezydent Śpikowski oraz radcowie inż. Lisiecki i Janicki.

Na początku radny Fiedler referował sprawę darowizny dzieł po ś. p. prof. Leonie Wyczółkowskim, przekazanej miastu Bydgoszczy. Chodzi o obrazy, szkicowniki, dzieła graficzne, prace rozmaitych artystów malarzy i rzeźbiarzy (zbiory osobiste), przybory i narzędzia pracy itd. w ogólnej liczbie około 400. Do przekazania tych arcydzieł po wielkim malarzu przyczyniła się w wielkiej mierze żona zmarłego mistrza p. prof. Franciszka Wyczółkowska.

Akt darowizny brzmi następująco:

„Prof. Franciszka Wyczółkowska pragnąc dać wyraz serdecznym uczuciom, które żywił dla miasta Bydgoszczy mąż jej ś. p. prof. Leon Wyczółkowski oraz pragnąc stworzyć trwałą pomnik jego wielkiej sztuce, daruje niniejszym na wieczystą i wyłączną własność miasta Bydgoszczy prace i zbiory prof. Leona Wyczółkowskiego, ujęte w spisie, stanowiącym integralną część aktu darowizny.

Darowane prace i zbiory mają stanowić nierozdzielalną całość i w tym charakterze mają być uprzystępnione zwiedzającym. Opieka nad darowanymi pracami i zbiorami ma być powierzona kuratorium, w skład którego wejdą: jako przewodniczący każdorazowy prezydent miasta Bydgoszczy, a jako członkowie: dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, dyr. Muzeum Narodowego w Warszawie, naczelnik wydziału kultury i sztuki Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, proboszcza kościoła farnego w Bydgoszczy, przedstawiciel rady miejskiej miasta Bydgoszczy i prezes Rady Artystyczno-Kulturalnej miasta Bydgoszczy zaś dożywotnio prof. Wyczółkowska, nadleśniczy Kazimierz Szulisiński i emer. major Południowski.

Zadaniem kuratorium ma być zapewnić nie pracom i zbiorom należytej opieki i pomieszczenia oraz takie ich uprzystępnienie, aby mogły one stanowić źródło nauki i twórczości dla przyszłych pokoleń artystów. Gmina miasta Bydgoszczy, działająca przez zarząd miejski w osobach p. prezydenta m. Barciszewskiego i wiceprezydenta p. Śpikowskiego, oświadcza, że przyjmuje uczynioną darowiznę, obowiązując się zarazem do należytej opieki nad darowanymi pracami i zbiorami, które po wieczne czasy stanowić będą narodowy pomnik nieśmiertelnej twórczości wielkiego mistrza.

Stwierdza się, że w chwili podpisania aktu darowizny przechodzą darowane prace i zbiory na wieczystą własność gminy miasta Bydgoszczy, przy czym objęcie darowizny przez miasto Bydgoszcz już nastąpiło. Gmina miasta Bydgoszczy, działająca przez

Jamielnik pow. Lubawa

— Aresztowana pod zarzutem przemytu dewiz. W dniu 22 ub. m. przejeżdżała pociągiem osobowym przez punkt graniczny w Jamielniku obywatelka niemiecka Frieda Bunkowska z Karbowa pow. Brodnica. W czasie kontroli celnej oświadczyła, iż nie posiada przy sobie pieniędzy polskich. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy niej 100-złoty wy banknot zaszyty w bieliznie. Pomimo twierdzenia, iż banknot ten znalazł się tam bez jej wiedzy, odstawiono B. do Sądu Grodzkiego w Lubawie, zaś sprawę oddano prokuratorowi.

— Z życia Ochotniczych Straży Pożarnych w powiecie. W dniu 22 ub. m. odbyło się zebranie informacyjno-organizacyjne przy tut. O. S. Pożarnej celem powołania do życia żeńskiej sekcji samarytańsko-pożarniczej. Na zebraniu byli obecni burmistrz p. Wojciechowski, zarząd OSP, z prezesem p. J. Dąbkowskim oraz delegat zarządu oddziału pow. p. instruktor Przybojewski. Po zagajeniu zebrania i omówieniu celów i zadań nowo mającej się zorganizować sekcji przystąpił p. prezes do wyboru kandydatki na komendantkę sekcji, która została wybrana p. Umińska St. zaś zastęp. p. Ag. Zytórowna. Sekcja postanowiła brać udział w konkursie zorganizowanym przez Pom. Okr. Wojew. Zw. Straży Poż. RP. w Toruniu. Nowo powstała sekcja jest czwartą jednostką żeńską, która staje do służby w naszym powiecie. Na tej drodze życzymy nowo powstałej sekcji owocnej pracy dla Państwa i obywateli.

— Przeniesienie ks. wik. Degnera. Z dn. 31 marca rb. został przeniesiony z tut. parafii do Kościelnej ks. wikary Degner. Po 4-letniej pracy w naszej parafii, miejscowe obywatelstwo miasta a szczególnie młodzież KSM tęgną z żalem ks. Degnera. Na nowej placówce życzymy ks. Degnerowi dalszej owocnej pracy.

zarząd miasta, oświadcza, że rozłoży po wieczne czasy opiekę nad grobem ś. p. prof. Wyczółkowskiego, znajdującym się we Wtelnie.”

P. prezydent Barciszewski w kilku słowach podniósł ważność powyższej spuścizny dla miasta, po czym radni miejscy jedno głosem zatwierdzili akt darowizny.

Dożywocie dla p. Fr. Wyczółkowskiej

Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej m. Bydgoszczy, biorąc pod uwagę wspaniałomyślny gest wdowy po znakomitym malarzu polskim prof. Leonie Wyczółkowskim p. Franciszki Wyczółkowskiej, która cenną spuścizną artystyczną po swym

mezu ofiarowała Muzeum Miejskiemu w Bydgoszczy, na przedwczorajszym posiedzeniu uchwaliła przyznać p. prof. Fr. Wyczółkowskiej dożywocie w postaci 200 zł miesięcznej renty oraz dwupokojowego mieszkania przy ul. Libelta.

Odprawy oficerów i podoficerów Zw. Strzel. odbędą się w całym kraju w dniu 25 kwietnia

Naczelne władze Związku Strzeleckiego, dążąc do ścisłego kontaktu z najmniejszymi komórkami Z. S., skupiającymi w swych szeregach tysiące członków na terenie Polski, wprowadzają nową formę odpraw oficerskich i raportów kontrolnych „la podoficerów Z. S.

Odprawy-raporty odbywać się będą w ramach wyłącznie organizacyjnych i będą miały uroczysty charakter z zachowaniem wszelkich form wojskowej dyscypliny.

W myśl zarządzeń Komendy Głównej Z. S. odprawy-raporty kontrolne odbędą się w dniu 25 kwietnia br. we wszystkich komendach Powiatowych na terenie całej Rzeczypospolitej. Celem wzięcia udziału w odprawach dla wykazania karność i tężyzny zameldują się wszyscy oficerowie i podoficerowie Z. S. Niech nikogo nie zabraknie, obowiązkiem jest wszystkich strzelców stawić się na każdy zew władz naczelnych jako dobrych obywateli-żołnierzy.

Wychowanie spółdzielcze żołnierzy

W dniu 5-go b. m. w świetlicy Batalionu Saperów został uroczysto otwarty II kurs spółdzielczy dla szeregowych st. roczn. garnizonu toruńskiego.

Kurs ten zorganizowano z inicjatywy Spółdzielni Wojsk. i dzięki poparciu władz wojskowych garnizonu.

godzin rachunkowość oraz 15 godzin na inne zajęcia jak ćwiczenia, pokazy i zwiedzania.

Wykłady odbywać się będą 3 razy na tydzień w godzinach od 16—18.

Wykładać będą bezinteresownie pp. oficerowie, podoficerowie i fachowcy cywilni z



Otwarcie II. kursu spółdzielczego dla szeregowych starszego rocznika garnizonu toruńskiego

Otwarcia dokonał p. ppulkownik Perko Stanisław w obecności przedstawicieli Komendanta Garnizonu, Spółdzielni Wojskowych i miejscowego Towarzystwa Kooperatystów.

Program kursu obejmuje 48 godzin wykładów, z tego 6 godzin sprawy społeczno-gospodarcze, 26 godzin spółdzielczość i 11

miejscowego Towarzystwa Kooperatystów.

Na kurs zgłosiło się ochotniczo 57 szeregowych st. rocznika w większości rolników. Zostali oni zaopatrzeni w podręcznik spółdzielczości Chmielewskiego i przybory szkolne, zakupione kosztem spółdzielni wojskowych. F. R.

„Okupacja“ portu duńskiego przez polskie kutry rybackie

Pomyślny debiut nowego transportowca rybnego „Marie Alice“

Większe kutry z wybrzeża polskiego zaraz po świętach wyruszyły pod Bornholm na połowy dorszy i flader. Ogółem z Gdyni, Jastarni i Helu wyruszyło przeszło dwadzieścia kutrów. Wobec burzliwej pogody na wodach bornholmskich kutry te tylko jeden dzień w tygodniu zużyły na połowy, resztę zaś dni

pozostawały w gościnnym porcie duńskim Nexe (na wyspie Bornholm). Z portu tego władze duńskie usunęły miejscowe kutry, oddając cały port do dyspozycji kutrów polskich, które zapełniły go w całości, wzbudzając u miejscowej ludności zrozumiałe zainteresowanie.

Groźny pożar lasu w Orłowie

Płomienie objęły 200-metrowy pas leśny — Wypadek czy zbrodnicze podpalenie?

Wczoraj w godzinach popołudniowych miejska straż pożarna w Gdyni zalarmowana została telefonami z Orłowa, że na wzgórzach nadmorskich nawprost wylotu ulicy Wielkopolskiej płonie las. Natychmiast wyruszone z całym taborem motorowym na miejsce pożaru, gdzie stwierdzono, że las pali się na przestrzeni blisko 200 metrów, przy czym ogień rozszerzał się jedno-

cześnie z trzech ognisk, z dołu, z góry i ze znajdującej się opodal kotliny.

Zorganizowano energiczną akcję ratunkową pod kierownictwem naczelnika Korzewnikianca, w której oprócz straży wzięło udział przeszło 100 osób z ludności cywilnej. Walkę z żywiołem prowadzono w ten sposób, że ściętymi naprędce gałęziami tłumiono płomienie, przekopując jednocześnie grunt,

Zaloba na statku „Pułaski“

Ze statku „Pułaski“, płynącego do portów Ameryki Południowej, nadeszła wiadomość o śmierci jednego z członków załogi, 30-letniego Czesława Wrony.

Wobec tego, że statek znajdował się na pełnym Atlantyku, zdala od brzegów, zwłoki spuszczone do wód oceanu.

Ofiary na Fundusz Obrony Narodowej

1) Zakłady Ceramiczne, Lubicz 150 zł.; 2) Cech Piekarski, Chelmża 50 zł.; 3) urzędnicy Starostwa Powiat., Toruń 26,05 zł.; 4) Kolej. Przystosowanie Wojskowe, Toruń 100 zł.

Aparat fotograficzny na wybrzeżu wymaga zezwolenia Starostwa Morskiego

Na skutek wprowadzenia strofy granicznej, obejmującej całe wybrzeże, fotografowanie i posiadanie aparatów fotograficznych na tym terenie wymaga zezwolenia Starostwa Morskiego w Wejherowie. Tak więc nie tylko fotografowie zawodowi, ale i amatorzy przyjeżdżający na wybrzeże winni zawczasu zaopatrzyć się w takie zezwolenie, bez którego posiadanie aparatu fotograficznego nad morzem będzie niedozwolone.

Brodnica

— Zakończenie roku w Szkole Rolniczej. W czwartek 25 marca zakończył się kurs Szkoły Rolniczej w Brodnicy. Na zakończenie obecni byli: przedstawiciel duchowieństwa ks. prefekt Dysarz, wojska — Pow. Kom. P. W. i W. F. kpt. Busza, radca P. I. R. i prezes T. R. P. — M. Malinowski z Cieszyń oraz naczelnik Wydz. Oświaty P. I. R. — Czesław Makowski.

Ubiegły rok szkolny zaznaczył się wyraźnym zwiększeniem frekwencji w porównaniu z latami poprzednimi; jest to dowód, iż rolnicy zaczynają rozumieć potrzebę zdobycia wiedzy fachowej, bez której trudno w obecnych czasach prowadzić swoje gospodarstwo.

Po przemówieniach nacz. Makowskiego i dyr. Szkoły inż. Iglewskiego, skierowanych do absolwentów, nastąpiło wręczenie świadectw. Ukończyło szkołę 9 uczniów z prymusem Łojewskim Ludwikiem, prezesem „Kółka Koleżeńskiego“ na czele. Następnie kpt. Busza wręczył dyplomy wyróżnionym za celne strzelanie 3 uczniom Hufca Szkolnego.

Przemówienie prezesa T. R. P. Malinowskiego o konieczności zdobywania wiedzy rolniczej i organizowania się zawodu rolniczego zakończyło uroczystość szkolną.

Nowe Miasto Lubawskie

— Urzędowe ustalenie nazwy miasta Nowe Miasto. W Monitorze Polskim z dnia 25 marca br. Nr. 69 ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lutego 1937 r. o ustaleniu urzędowych nazw miast. W myśl tego rozporządzenia nasze miasto nosi urzędową nazwę Nowe Miasto Lubawskie pow. lubawski. K.

Połowy jednego dnia zabrał do Gdyni nie dawno uruchomiony transportowiec rybny „Marie Alice“ w ilości 420 skrzyń dorszy flader, gdyż wobec sztormów kutry nie mogły z Bornholmu wracać do Gdyni. Podróż z Nexe do Gdyni szkuner „Marie Alice“ przebył w 28 godzinach (160 mil, czyli około 300 km drogi), podczas gdy podróż z wiatrem z Gdyni pod Bornholm trwała w dogodnych warunkach tylko 14 godzin. „Marie Alice“ przybył do Gdyni w niedzielę, dnia 4 bm o godz. 10.

Widzimy więc, że szkuner „Marie Alice“ uruchomiony przez prywatną, inicjatywę oddaje już usługi naszemu rybołówstwu morskiemu.

KALENDARZYK

Czwartek, 8. 4. Dionizego
Piątek, 9. 4. Marii, Kleofasa
Sobota, 10. 4. Ezechiela

STAN WODY W WISŁE

Stan wody w Wiśle z dnia 7 4.: Kraków — 2,24 (2,21); Zawichost + 2,02 (2,09); Warszawa + 2,22 (2,28); Płock + 2,56 (2,69); Toruń + 3,40 (3,66); Fordon + 3,47 (3,68); Chełmno + 3,46 (3,64); Grudziądz + 3,76 (3,94); Korzeniewo + 3,98 (4,14); Piekło + 4,04 (4,24); Tczew + 4,22 (4,38); Einlage + 3,32 (3,32); Schiewenhorst + 2,96 (2,98).

Temperatura wody w Wiśle 5,5 (5,0).

Uwaga: Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego

Na toruńskim bruku

— Wywiadówka w Państwowym Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu odbędzie się w piątek dnia 9 kwietnia 1937 r. o godzinie 16. 2342

— Z Konfraterni Artystów. Zarząd Konfraterni zmuszony jest odwołać wieczór uwerturowy w dniu 8 bm., ponieważ w ostatniej chwili otrzymał zawiadomienie o niemożności powrotu na ten termin prelegenta dyrektora Perkowski, który wyjechał na pogrzeb śp. Karola Szymanowskiego.

— Toruński Międzyklubowy Komitet Sportów Wodnych zwołuje na sobotę, dnia 10 kwietnia br. do hotelu Polonia swe zwykłe przedsezonowe zebranie w celu ustalenia wspólnego programu tegorocznej „uroczystości otwarcia sezonu sportów wodnych” w Toruniu. Zainteresowane kluby (sekcje) proszone są o wyznaczenie swych delegatów na omawiane zebranie.

— Dalsze ofiary na fundowanie samolotów szkolnych LOPP. Obwód Miejski LOPP. komunikuje niniejszym, że na apel skierowany do członków, wpłynęły dalsze ofiary na fundowanie samolotów szkolnych LOPP. od: 1) Koła LOPP. przy Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych kwota 25,50 zł., 2) Koła LOPP. przy Komisariacie II. P. P. — 3,70 zł., 3) Grona Nauczycielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 4 — 4,50 zł. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. za złożone ofiary składa jak najserdeczniejsze podziękowanie.

— Wybicie szyby w jadalni. W jadalni Deczyńskiego Czesława przy ul. Żeglarskiej wybito szybę. Sprawcą okazał się Litobarski z Podgórze.

Z Książnicy Miejskiej

Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu, będąca placówką kulturalną o doniosłym znaczeniu, rozwijała się w ubiegłym roku bardzo pomyślnie, o czym świadczą silny wzrost frekwencji osób korzystających z biblioteki Książnicy.

Ze zbiorów Książnicy wypożyczali liczne dzieła instytucje krajowe i zagraniczne, do których należą przede wszystkim nasze biblioteki naukowe z Biblioteką Narodową w Warszawie i Jagiellońską na czele. Zbiory inwentaryzowano i katalogowano w dalszym ciągu, przy czym w styczniu została uporządkowana przekazana Książnicy w roku 1935 biblioteka nauczycielska b. gimnazjum żeńskiego miejskiego.

W roku 1936 wpłynęło do zbiorów w przeważającej liczbie drogą darów — 1432 dzieł w 1802 tomach.

W czternasty rok swego istnienia biblioteka toruńska, opierając się na bogatych dawnych zasobach, wkracza liczbą nowych od roku 1923 przybytków 31.924 tomów, nie licząc katalogujących się zbiorów biblioteki W. Fiałka. z cyfry 60.317 odwiedzin czytelników, którzy korzystali z 33.455 tomów.

7-letni chłopak pod kołami samochodu

Dnia 6 bm. o godz. 14,15 w Toruniu na ul. Bydgoskiej, róg Kochanowskiego, uderzony został błotnikiem samochodu ciężarowego, prowadzonego przez szofera Szałkowskiego Maksymiliana z Podgórze — 7-letni Walde Kazimierz, zam. przy ul. Kochanowskiego nr. 1, który doznał urazu cielesnego i odstawiony został do szpitala miejskiego. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Potrącenie chłopca nastąpiło w chwili, gdy usiłował on przebiec jezdnią ul. Bydgoskiej przed nadjeżdżającym tramwajem.

MOTTO:

„Rzeczelnie wam prawie,
Satyra tym jest w życiu
Czym sól jest w potrawie”

Toruńskie zagadki

Dwojga imion mecenas,
Chłop „mowny” i „składny”
Dawniej głowa miasta
A dziś... tylko radny.

KTO TO?

Dzień w Toruniu



Czwartek, dnia 8 kwietnia

„Dzień Czerska”

Z pomocą tym — którzy jej najbardziej potrzebują

Dzisiaj w czwartek, odbędzie się trzecie z kolei posiedzenie Komitetu „Dnia Czerska” w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz. 18-tej.

Na ostatnim posiedzeniu, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Jaworowskiej „Komitet Wykonawczy pomocy najbiedniejszym mieszkańcom m. Czerska”, postanowił: 1) w najbliższą niedzielę urządzić zbiórkę uliczną. 2) Poza tym postanowiono uprosić dyrekcję Teatru Ziemi Pomorskiej, o zaofiarowanie jednego przedstawięcia na ten cel, oraz 3) urządzić w jed-

nym z lokali rozrywkowych dancing towarzyski. Dochody z tych imprez znacznie zasilą fundusze Komitetu.

W czasie zbiórki ulicznej orkiestra wojskowa da koncert na Rynku Staromiejskim w dniu 11 bm.

Musimy zaznaczyć, że na ostatnie posiedzenie nie przybyło wielu członków komitetu, pomimo imiennych zaproszeń.

Ponieważ akcja jest zbyt poważna, należałoby życzyć, aby w dzisiejszym posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie Komitetu.

Już od soboty 10 bm.

każdy może zobaczyć na ekranie kina

MARS

groze wojny, jaka zawisła nad światem

Adis Abeba?

Rzym?

Paryż?
Berlin?

Japonia?
Chiny?
Moskwa?

Praga?
Londyn?

Egipt?

Austria?

Wiec robotników miejskich w Tivoli

Sekretarze Związków Zawodowych dążą do wywołania strajku okupacyjnego

W sali Tivoli odbyło się wczoraj wieczorem zebranie pracowników miejskich zakładów użyteczności publicznej zwołane przez dwa związki zawodowe ZZZP i Związek Klasowy (PPS).

Celem zebrania, jak wynikało ze słów przewodniczącego Wilczewskiego (ze Zw. Klasowego) było wysłuchanie sprawozdań sekretarzy obu związków z „rozmów” prowadzonych z zarządem miasta w sprawie podwyżki płac i uchwalenie — wobec negatywnego rzekomo stanowiska zarządu miasta — strajku okupacyjnego w zakładach miejskich.

Z ramienia Zw. Klasowego przemawiał sekretarz Wierzelewski, który konieczność przystąpienia do strajku motywował „przewlekaniem i wymijającym” stanowiskiem zarządu miasta wobec żądań pracowników, uzasadnionych ogólną drożyzną. Chwycenie się ostatecznego środka, jakim jest strajk i to strajk okupacyjny uważa przeto mówca za konieczne.

Tymi samymi mniej więcej argumentami operował i przedstawiciel ZZZP p. Malchrowicz, który jednak zalecając strajk unikał przymiotnika „okupacyjny” i dopiero odczytując projekt rezolucji postanawiający strajk dodał: „jak tu ktoś mówił — okupacyjny”.

P. Malchrowicz bardzo ostro krytykował wydziały robotnicze i próby pertraktowania z nimi przez zarząd miejski bezpośrednio bez udziału reprezentowanych na zebraniu związków zawodowych (sekretarzy).

W dyskusji m. in. dłuższe przemówienie wygłosił redaktor enperowskiej „Obronny Ludu” Felczak, tłumacząc że strajk okupacyjny jest w walce zarobkowej bronią dopuszczalną oraz że zarząd miasta może znaleźć odpowiednie fundusze na zaspokojenie słusznych żądań pracowników.

W głosowaniu uchwalono 390 głosami przystąpienie do strajku okupacyjnego od wtorku 13 bm., o ile do poniedziałku za rząd miejski nie rozpocznie pertraktacji w sprawie nowej umowy zbiorowej.

„Komenda Oddziału Koła Piątków w Toruniu”

W myśl Tymczasowego Regulaminu Koła Piątków, w poczet członków zwyczajnych Koła mogą być przyjęci:

— żołnierze, którzy w 5. p. Leg. pełnili służbę w latach 1918-21 ochotniczo lub poboru, jeżeli przez co najmniej 6 miesięcy przebywali w 5 pułku na obszarze działań wojennych, oraz

— żołnierze zawodowi i oficerowie (podchor.) rezerwy i pospolitego ruszenia 5. p. Leg., którzy pełnili służbę w pułku przez co najmniej 3 lata, lub odbyli 2 ćwiczenia rezerwy, otrzymali odznakę pułkową, oraz wykaza się odpowiednią opinią dowódcy pułku.

Ochotnicy z 5. p. Leg. w latach 1918-21, którzy pełnili służbę w pułku na obszarze działań wojennych przez krótszy niż 6 miesięcy okres, mogą być przyjęci w poczet

członków zwyczajnych Koła, jeżeli Komenda Koła uzna, że ze szczególnych względów na przyjęcie zasługują.

O przyjęciu do Koła decyduje Komenda Koła Piątków.

Komenda Oddziału Koła Piątków zwraca zainteresowanych o zgłaszanie się osobiste względnie listownie do Komendy Oddziału w Toruniu — pod adresem gen. bryg. Maxymowicz-Raczyński, Toruń ul. Wola Zamkowa 17.

Do zgłoszenia należy dołączyć deklarację z danymi personalnymi i oświadczeniem, że osoba ubiegająca się o przyjęcie posiada warunki wyżej podane i że przyjmuje pełną odpowiedzialność za autentyczność i prawdziwość dokumentów, którymi uzasadnia swoje prawo należenia do Koła. Do deklaracji należy dołączyć swoją fotografię w 2 odbitkach formatu 4x6 cm.

Nie mogą być przyjęci do Koła osoby które były sądowo karane za przestępstwo przeciw interesom Państwa, z chęci zysku oraz wkluczone z korpusu oficerskiego.

Zgłoszenia nadsyłać do Komendy Oddziału Koła do dnia 1. 7. 37 r.

Komendant Oddziału Koła Piątków w Toruniu
Maxymowicz-Raczyński
gen. bryg.

Z ratuszowej wieży



Na ich sposób...

...i znowu z tej samej beczki. „Słowo Pomorskie” szuka nowej zaczepki. Widocznie na skutek wiosennych „zasiwow” dowcip stępił różnym jeżom, idiomom, isom i in. „pisom” tak dalece, że zaczynają odgrzewać stare, oklepiane, wyjałowione z wszelkiego sensu „dowcipy” i „dowcipuski” zbudowane na tendencji:

- 1) Wymierzonej w sposób paszkwiłancki pod adresem nie „Dnia Pomorskiego” lecz „Pomorza” i jego mutacji;
- 2) niezgodnej z uczciwością dziennikarską;
- 3) szkodliwej dla własnej korporacji;
- 4) i właściwej „Słowu Pomorskiemu” — a to ostatnie mówi samo za siebie. KARR.

APTEKI:

— Dyżur aptek. W śródmieściu dyżuruje od dziś Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskim Przedm. — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem — ul. Kościuszki.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dzisiaj w sobotę i w niedzielę najnowsza komedia „Mała Kitty i wielka polityka” z Jadwigą Zaklicką i Władysławem Brackim na czele. Świetna nowa polska komedia wzbudziła niezwykle zainteresowanie. Ze względu na wyjazd teatru z „Intryga i miłość” do wszystkich miast pomorskich, „Mała Kitty” schodzi po tych trzech przedstawieniach na dłuższy czas z repertuaru i wznowiona będzie dopiero w maju po powrocie zespołu z objazdu.

Czwartek 8 bm. — „Mała Kitty i wielka polityka”.

Piątek 9 bm. — „Intryga i miłość”, początek godz. 19.

Sobota 10 bm. — „Mała Kitty i wielka polityka”.

Niedziela 11 bm. — „Mała Kitty i wielka polityka”.

Niedziela 11 bm. — „Pan minister na inspekcji”, godz. 16.

KINA.

ARIA: „Panna Lili” i „Annapolis”.

AS: „Ordynat Michorowski”

MARS: „Sonata księżycowa”.

SWIT: „Tak się kończy miłość”.

Nowy magazyn kapeluszy

W dniu 8 kwietnia otwiera p. Kazimiera Krystkowska przy ul. Szerokiej 12 (dom p. A-taczewskiego) nowy magazyn i skład kapeluszy na wzór magazynów warszawskich i paryskich. Magazyn oraz pracownię kapeluszy prowadzić się będzie pod kierownictwem długoletniej siły fachowej.

Sklep jest na zewnątrz i wewnątrz urządzony efektywnie i najnowocześnie. Drugi dział jest bogato zaopatrzonej w najmodniejsze swetry ręcznie wykonane z specjalnych welen pod kierownictwem instruktorki warszawskiej.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Dnia 7 kwietnia br. zapisano w księgach stanu cywilnego:

Urodzenia: kupiec Franciszek Rutkowski — syn Wincenty; 2. nieślubna córka.

Ślubu nie zawarto.

Zgony: Halina Czarnańska, Przy Cegielni 1 — 6 miesięcy; Jerzy Kotłowski, Chełmińska 7 — lat 5.

Informator dla przyjezdnych

w Toruniu

Najlepsza okazja Kupna

Najstarsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna Franciszek Seldner, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Ratujmy bezrobotnych od zima i głodu.

Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

TORUN



Otwierajcie szafy!
Przeglądajcie garderobę!
Najlepiej odzież wiosenna
czyści chemicznie i farbują

BARWA KAŁAMAJSKI
Toruń, Szeroka 21
2117

Fotograficzne przybory dla amatora — znawcy

Zioła
wody, sole lecznicze, galki

Opatrunki
wata, opaski irygatory

Pudry 2359
wody kwiatowe na wagę

Grzebień
lusterka, puderniczki

Zyletki
nożyczki, brzytwy, scyzoryki kupisz najkorzystniej

w hurtowni

Jan Kapczyński
Szeroka 35.

Rury cementowe 1699
po cenach najniższych poleca

M. Czubek i Ska
Hurtownia materj. budowl.
Toruń, Pienikarska 3-7
Telefon 1643

Poszukuję
dzierżawy 300 do 500 mórg dobrej ziemi, bez inwentarza. Zgłosz. do Admin. pod 2201.

Trwałą i wodną ondulację
poleca po niskich cenach

B. Słupski
Toruń
Bydgoska nr 58

Udzielam
tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606 C

K O M U N I K A T.
POCIĄG - PIELGRZYMKĄ DO GNIEZNA
na uroczystość kościelną przy grobie św. Wojciecha
O d j a z d z G d y n i d n i a 24. IV. wieczorem.
P o w r ó t d o G d y n i d n i a 26. IV. rano.
Cena zł. 10,60
Informacje i zapisy w „Orbisie“ Gdynia,
ul. Świętojańska 38 naprzeciw kościoła. (2344)

SPROSTOWANIE
obwieszczenia o licytacji nieruchomości
Sławoszyno wykaz L. 14 w dniu 22. IV. 1937 r.
Km. 608/36.

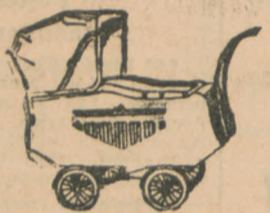
Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1, podaje do wiadomości sprostowanie obwieszczenia o licytacji nieruchomości Sławoszyno wyk. L. 14, a mianowicie: nieruchomości Sławoszyno wykaz L. 14, stanowiąca własność Bernarda Schmandta w Sławoszynie, położona jest w Sławoszynie, pow. morski, a nie jak poprzednio podano, w Bławoszynie pow. morski.
Puck, dnia 6. IV. 1937 r. (2355)
(—) **St. Treter**, komornik sądowy.

Zlecenie Nr. 371/VIII. (2357)
SĄD OKRĘGOWY W BYDGOSZCZY.

Do rejestru handlowego B. 428 wpisano dnia 13 marca 1937 firmę Markusiewicz i S-ka Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Bydgoszczy. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest detaliczna sprzedaż towarów konfekcyjnych, bławatnych i galanteryjnych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych, podzielony na 40 udziałów po 500 złotych. Każdy spółnik posiadać może więcej udziałów. Zarząd jest jednoosobowy w osobie Franciszka Markusiewicza. Umowę spółki sporządzono dnia 18 lutego 1937. Pismami przeznaczonymi do ogłoszeń są Monitor Polski i Dzień Bydgoski. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Km. 264/37. (2308)
PRZYMUSOWA LICYTACJA

Dnia 12 kwietnia 1937 r. o godz. 10-iej sprzedać będą w Nowejcerkwi pow. Tczew więcej dającemu za gotówkę:
umeblowanie, jak: kompl. pokój męski, jadalnię i pokój salonowy, pozatem około 3000 sztuk cegły, sanie wyjazdowe, powóz kryty oraz 3 tuczniaki, oszacowanych na ogólną sumę 5.179,— zł.
Zbiórka licytantów w Nowejcerkwi u p. Anny Wojnowskiej.
(—) **Bartkowiak**, Komornik.



Wielki wybór
Najtaniej w firmie:
M. Sieckmann
właśc. Aniela Freinling
Toruń, Szczytna 4.
Najstarszy skład towarów koszykowych na miejscu.

Tapicerzy
kupują sprężyny, pakuly, trawę, płótna, szpagaty, włosie i gwoździe najtaniej w firmie
Z. Balcerowicz
skład skór, Toruń,
ul. Zeglarska nr. 21. 2391

Zakupuję
za gotówkę, wszelkie używane meble w nowo otworzonej składnicy mebli używanych. Toruń, Małe Garbary 5, telef. 1682. 9856C

Pasy zapędowe
troki, łączniki, wtłoki do pomp, sprzedaje najtaniej firma **Z. Balcerowicz**, Skład Skór Toruń, ul. Zeglarska nr. 21. 1644Ck

Dziś, jutro Kup u Bohuszewiczowej
futro!
Włosna, lato...
Wygładasz z ilsem...
bogato!
Toruń, Szeroka 25. (2124)

Żelazo Blachy Osie Resory 2168CK
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093. Tel. 2093
St. Rynek 23

Umeblowany
pokój do wynajęcia. Toruń, Nowy Rynek 3, parter. 2345C

Jasnowidz
Władzio. Przyjmuje w Toruniu, tylko do 15 kwietnia r. b., od 50 groszy. Ulica Strumykowa 14 m. 2, front pierwsze piętro. 2344

Praktyki
biurowej poszukuję, ukończony kurs handlowy, język niemiecki. Zgłoszenia do filii „Dnia Pomorza“ Toruń. 2343Ck

GRUDZIĄDZ Maszynistka
biegła w piśmie polskim i niemieckim od zaraz potrzebna. Auto-Centrala, Grudziądz, Marszałka Focha 22. 2319G

Samochód-karawan
do każdej miejscowości wynajmuje firma Fr. Zasadowski, Grudziądz, Pierackiego 4, tel. 1759. 2346G

Nasiona na warzywo, kwiaty, jarzyny, trawy
z znanego najlepszego pochodzenia niemieckiego polecają:
M. Arndt & Co, Gdańsk
właśc. J. Frömert
obecnie jedynie Langer Markt 32
Cenniki ilustrowane wysyłamy na życzenie bezpłatnie. Zamówienia telef. 28387, 2337

Niniejszym uprzejmie zawiadamiam że z dniem 8 kwietnia b. r. otwieram w Toruniu przy ul. Szewskiej 12, (dom p. Arączewskiego) pod firmą
„Labor“
pracownię **kapeluszy damskich** eleganckich i skromniejszych fasonów tworzących pod kierownictwem fachowym. Specjalny dział ręcznie wykonanych swetrów oraz welny w wielkim wyborze gatunków i kolorów. Skład zaopatrzony w dobrowy wybór towarów oraz dużo nowości sezonowych.
Z poważaniem
Maksymiera Krustkova
2354

WIERZYCIELE
firmy **KARLSBERG SPIRO & Co.**
właściciel **MICHAŁ FREYDBERG — GDANSK**
proszeni są w własnym interesie zgłosić swoje pretensje do
DOMU POWIERNICZEGO „METROPOLIS“
zarząd: **SOPOTY, Parkstr. 45 - tel. 515-32**
Godziny przyjęć od 17—21ej. 2350

BYDGOSZCZ
Tapety Linoleum Ceraty Chodniki Dywany Dywaniki 1743Ck
w wielkim wyborze korzystnie poleca
Waligórski
Bydgoszcz, Gdańska 42, tel. 1225.
Poznań, ul. Pocztowa 31.
Przyjmuje asygn. „Kredyt“

GDYNIA
„Runo“
Najpoważniejsze biuro matrymonialne. **Gdynia**, ul. Świętojańska 77. 805M

Place
budowlane na ulicy Morskiej i Pomorskiej, korzystnie do sprzedania. **Gdynia**, Starowiejska 41/3 gospodarz. 1452Mk

MEBLE biurowe
oraz wszelkiego rodzaju, najlepszego wykonania na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca
DOM MEBLI H. CHOMICKA
Gdynia, Świętojańska 63 tel. 2183. Firma nagrodzona została złotym medalem. 8556M

Plac
1000 m² do sprzedania. Wia. domość Gdynia, Leśna 21, telefon 2600. (2278MK)

Poszukuje
zdolnych i ruchliwych akwizytorów na teren pow. Morski, Gdynia i W. M. Gdańsk, obeznanych ze stosunkami miejscowymi i znających perfekcyjnie język niemiecki. Zgłoszenia z życiorysem pod „Ruchliwy“ do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia. 2352Mk

Kupię
maszynę do pisania z długim walkiem. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.“ Gdynia pod „282“ 2175M

GDANSK
Rutynowany
nauczyciel udziela lekcji gry skrzypcowej. Henryki Belchałtowski Gdańsk, Korckenmachergasse 3. Telefon 21001. 1584Gkr

GDANSK
Polecamy następujące firmy:
ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, tel. 25310. 9825

Danziger Seifenfabrik Gebr. Karpenkiel G. m. b. H.
GDANSK, Baumgartschegasse 41
poleca swoje prima **mydła twarde do prania** i pierwszorzędne **mydła szare** 1954 po najniższych cenach dziennych

DYWANY, firany i materiały meblowe
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G. m. b. H. F. L. I. A.: Kohlen-grasse 9, tel. 26801

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
KARAU, Langgasse 55. 9823

NA ROK SZKOLNY
polecam wszelkie książki, oraz inne artykuły szkolne.
MARIA OBSTÓWNA Lavendelgasse 2/3, Telefon nr. 24503.

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571

POSADZKI „Terrazzo“ i z drzewa twardego (Steinholzfussböden) 899
Fr. Vollmann & Rizzotti
Gdańsk, Samtgasse 6/8. Telefon 26487.

Rowery, wózki dziecięce, maszyny do szycia
oraz części zapasowe wszelkiego rodzaju kupuje się dobrze i tanio w firmie
Max Willer
Gdańsk, I Damm 14. Naprawy fachowo i po cenach przystęp.

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Michkannengasse narożnik Kopfgasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Pozwólnej wytrzymałości — Chemiz. farblarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Gollath-Sohlerel właśc. **W. Mazyk**
II. Damm 17. tel. 2999

Reklama dźwignią handlu!



Na polowaniu.
— Hallo, czy to pan,
— Tak panie
— To dobrze, natrafiłem na dziką świnię.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetryowy na stronie 1-jamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeskody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

U W A G I :
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz Plac Wolności 1, redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.